



STRAŻNICA BAŁTYCKA

Najtańsze ilustrowane czasopismo społeczne poświęcone idei obrony Państwa i przysposobieniu rezerw.

Abonament roczny 5,— zł.

Cena numeru 50 groszy.

GŁOGOWSKI & SYN

T. z o. p.

właściciel inż. Leon Czarliński

Fabryka maszyn rolniczych

Inowrocław

Telefon nr. 35.



Brodnica (Pomorze)

Telefon nr. 20.



polecają maszyny z fabryk „UNIA“ dawn. A. VENTZKI
żniwiarki i traktory „DEERING“
lokomobile i młocarnie MARSHALL, SONS & Co.
elewatory do słomy.

Poznańsko - Warszawski Bank Ubezpieczeń

Spółka Akcyjna

CENTRALA W POZNANIU

Oddział Pomorski w Grudziądzu, ul. 3-go Maja 10/11.

Tel. gr.: Cgniobank.

(własne domy)

Telefon nr. 856.

Zastępstwa we wszystkich miejscowościach Pomorza

Ubezpieczenia od ognia wszelkiego rodzaju nieruchomości i ruchomości: budynki, urzędzenia mieszkalne, towary, zabudowania i maszyny fabryczne, produkty, rolne, żywy i martwy inwentarz

Ubezpieczenia od kradzieży z włamaniem i od rabunku: kasy żelazne, ruchomości domowe, wszelkiego rodzaju urządzenia, towary.

Ubezpieczenie od szkód wodociągowych: budynki, ruchomości domowe, towary.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków: jednostkowe oraz zbiorowe, wszelkiego rodzaju związki, straże ogniowe, kluby sportowe, i t. p.

Ubezpieczenia od prawnocywilnej odpowiedzialności: właściciele domów, przemysłowców, kupców, lekarzy, aptekarzy, buchniczych, nauczycieli, rolników, gmin miejskich, wiejskich i kościelnych, właściciele samochodów, zwierząt itp.

Bliższych informacji udziela chętnie Oddział Pomorski w Grudziądzu oraz miejscowi zastępcy.

Dyrektor Oddziału **Władysław Samoliński.**

Strażnica Bałtycka

centralny organ Wojaków i Oficerów Rezerwy na Pomorzu.

Redaktor i kierownik wydaw. Bronisław Kalwara. Prezes Kom. Red. Prof. St. Piwowarczyk ppłk. rez. W.P.

Cena prenumeraty:
Rocznie 5 złotych — Za granicą 1½ dolara.

Cena ogłoszeń:
1 strona 50 zł. ½ strony 30 zł. ¼ strony 20 zł.
1/8 strony 15 zł. 1/16 strony 10 zł.

Ogłoszenia w tekście o 100% drożej.



Kierownik działu literackiego członek Komisji Red. Prof. Dr. Jan Zwierzański. Kierownik działu historycznego i działu zagranicznego ppłk. rez. Prof. Piwowarczyk. Kierownik działu żeglugi powietrznej kapitan B. Gielg. Kierownik działu obrony przeciwgazowej (wakat) Kierownik działu oficerów rezerwy Dr. Jakobson. Kierownik działu żeglugi morskiej inż. Domański. Kierownik działu wychowania fizycznego por. Kieraszewicz.

Członkowie Komisji Redakcyjnej: pułk. rez. Maciej hr. Mielżyński, prezes dzielnicy. Pułk. rez. Dr. B. Sliwiński, wiceprezes F.I.D.A.C. Naczelny Dyrektor A. Poszwiński. Dyr. Augustyński. Dyr. K. S. Krótki. Prezes Koła Oficerów Rez. major rez. Drouet. Prezes Okr. kpt. rez. J. Goga. Pułk. rez. Wizimirski, Naczeln. sekretarz Złóikowski. Dział prawny adwokat Dr. W. Kalicki. Naczelny Redaktor „Głosu Rezerwisty“ Bolesław Maślankiewicz. Prezes Związku oficerów rez. O. K. Nr. VIII. mjr. rez. W. Czariński. Dyrektor W. Grobelny, prezes Izby Rzemieśln. na Pomorze. Telefon Redakcji nr. 550.

TREŚĆ: B. Gielg: W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem. — M. Krzepakowski: Miesięczny przegląd polityczny — Dobrowolski Zygmunt: Jaszczurkowcy pod Grunwaldem. — Z. S. Dawni wojownicy Pomorza. — Zwycięstwo floty polskiej pod Oliwą. — Dział urzędowy. — Tadeusz Niewski: Z teatru miejskiego. — Nasze sprawy. — Dział Wojaków: Działalność tow. P. W. na Kaszubach; ruch w tow. P. W. w okręgu grudiądzkim. — Ze zjazdu w Chojnicach. — Dział filmowy. — Kronika i ogłoszenia.

B. GIELG, kapitan.

W rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem.

Stoczona u progu XV. wieku wielka bitwa pod Grunwaldem, uwieńczona rozbięciem i pogromem zakonu krzyżacko-niemieckiego, należy do tych wspaniałych, epokowych wydarzeń, które po przez wieki i zasłonę XX stuleci wiecznie żywo tkwią w sercu i pamięci naszego narodu i świecą nigdy nie gasnącymi, meteorycznym blaskiem wśród dziejów historii. Mimo to, iż świetne zwycięstwo to nie zostało następnie wyzyskane tak, jak by je należało wyzyskać, co dostatecznie świadczy, że Polsce i w tym wypadku, jak i w innych — obcą była zwykła myśl zaboreza. Wohec tego znaczenie odniesionego i zroszonego obficie krwią przodków naszych zwycięstwa nad plemiennym, rasowym wrogiem, — Niemcami, — nie tylko ze względów politycznych i mocarstwowych zasługuje na uwagę. — Doniosłość tego znaczenia wówczas tylko możemy należycie i wszechstronnie sobie umysłowić, gdy uprzytomnimy sobie chociaż na chwilę, czem był w wiekach średnich zakon krzyżacki i na czem polegało istotne z jego strony dla Polski i krajów ościennych niebezpieczeństwo. Zakon, o którym mowa, był to najczystszej krwi żywioł niemiecki w formie odrębnego państwa duchownego, członkowie którego używali wspólnie mowy niemieckiej, jednakowo zachowywali obyczaje i jednakowo żywili tendencje, skierowane przede wszystkim przeciwko narodom słowiańskim. — Pod fałszywym przykryciem habitu zakonnego — zakon usurpował sobie i narzucił wyłączne prawo na rzekome szerzenie wśród pogan idei chrześcijaństwa, faktycznie do innych zmierzając celów. Pod pozorem utrwalenia wzrostu wiary chrześcijańskiej i apostołstwa misyjnego, — w samej istocie konse-

kwentnie i z przebiegłością, swoistą wyłącznie niemieckiej nacji, prowadził za pomocą miecza i siły podbój sąsiednich słowiańskich krajów, a w wynarodowianiu oddzielnych szczepów i narodów cieszył się nie małym poparciem w świecie chrześcijańskim, gdyż, jak to powiedzieliśmy wyżej, doskonale maskował swe prawdziwe zamiary i cele przed chrześcijańskimi narodami świata. Usadowiwszy się u ujścia rzek Dźwiny, Wisły i Niemna, popierany przez rycerstwo zachodnie, odciął Polskę od morza i rozpoczął wyteżoną ekspansję kosztem terytorjalnym nie tylko sąsiednich państw pogańskich, ale i kosztem Polski, dążąc świadomie i celowo do wynarodowienia rasy słowiańskiej. Otóż, gdyby nie pogrom na polach Grunwaldu i Sztymbarku (Tannenberg), — kto wie, czyby Pomorze, Wilno i kresy nasze wogóle nie uległy tej samej zagładzie, jakiej uległ pokrewny nam szczep połabsko-łużycki, Warmja, Naangja, Bartonja i Pogezanja, a wreszcie cały bratni nam naród Prusaków pogańskich, zamieszkały w kraju, anektowanym przez zakon i zamienionym następnie w prowincję krzyżacko-niemiecką, znaną później od drugiej połowy XV. wieku w historii pod nazwą krzyżackich prus wschodnich czyli książęcych, — i czy by krzyżacy nie stworzyli nie dającej się przewidzieć w skutkach hegemonji w całej Europie? —

Owczesny zakon krzyżacki, reprezentowany do 1407 roku przez wielkiego mistrza Konrada von Jungingen i najprzedniejszych knechtów zakonnych, dosięgnął szczytu groźnej potęgi, — będąc zaś panem Bałtyku i posiadając ujścia głównych rzek tego morza oraz kolosalne kapitały, nagrabione łupiestwem, mordem, rozbojem i pożogą

wśród narodów słowiańskich, cieszył się mimo to powagą w Europie i posiadał znaczny wpływ na państwa Zachodu, kształtując wszelkimi siłami i środkami opinię tych państw według swej chęci i życzenia we wszystkich kwestjach i sprawach, ze Wschodem związanych.

Jak bowiem już wyżej zaznaczono, występując pozornie pod osłoną religii i pod płaszczykiem szerzenia wśród pogańskich narodów idei chrystjanizmu. (Tutaj nawiasowo wypada zaznaczyć, że zakon nigdy na drodze dwustronnego, dobrowolnego porozumienia i zgody nikogo z pogan nie ochrzcił — przeciwnie konserwował pogaństwo, bo potrzebne mu to było dla innych, właściwych celów) i zasad wiary, stanowiących podówczas wyłączny nieomal czynnik cywilizacyjny, posiadał dużo siły atrakcyjnej w kierunku wynaradawiania i dokonywania podbojów tak dalece, że zagrażał nawet w ten sposób i w tych warunkach państwowości polskiej. Zwłaszcza po utracie Żmudzi rozpoczął zakon energiczną akcję podbojową i w tym celu przedewszystkiem powziął myśl do podkopania unji Litwy z Polską. Ustawiczne i systematyczne knowania z księciem litewskim, Świdrygiełłem, przeciwko Litwie, podsycanie zamieszek na Rusi, intrygi polityczne, szerzenie po Europie fałszywych skarg, że król polski popiera, rzekomo, zbutnowaną pogańską Żmudź i łączy się z pogańską Litwą i schizmatyczną Rusią przeciwko chrześcijańskiemu zakonowi, najazdy rabunkowe na dzierzawy Gedyminowiczów i granice Polski oraz stała wyteżona ekspansja na wschód — wszystko to razem zagrażało nie tylko przedewszystkiem litewskiej Żmudzi, całej Litwie i Rusi i pogranicznym rubieżom Polski, ale godziło nie mniej w samo istnienie państwa polskiego. Że zakon krzyżacki dążył celowo do wytepienia narodów słowiańskich przekonywa nas również przedłożony przez krzyżaków w Malborgu w roku 1392 plan podziału Polski... Pojął to wszystko jednak bystry i dziwnie przenikliwy umysł nie umiejącego czytać i pisać, niedawnego poganina, Jagiełły, spolonizowanego pod wpływem Polki-żony, i zrozumiał, że stale od dwóch wieków nieomal zagrożone podstawy państwowości polskiej będą tylko wtenczas zabezpieczone od grożącego niebezpieczeństwa krzyżackiego, kiedy nastąpi dalsza konsolidacja między Polską i Litwą na gruncie zawartej unji, a która zdolna będzie powstrzymać dalszy napór germański i ugruntuje przewagę wpływów polskich na Litwie i Rusi, pociągając za sobą równocześnie emancypację tych krajów z pod wpływów krzyżackich i zmianę opinii w Europie, i kiedy, co najważniejsze, wspólnie siłami zjednoczonymi tych narodów zadany zostanie zakonowi krzyżackiemu ostateczny, decydujący cios w walce zbrojnej, a tem samem otwartą zostanie dla Polski wolna droga do wybrzeży Bałtyku, co pociągnęłoby naturalny rozwój kulturalny i gospodarczy zjednoczonych krajów na drodze pokojowej. Takż na zjeździe wspólnym w lipcu 1409 roku zwyciężyła idea wspólności Polski z Litwą. — Aby się uwolnił wreszcie od najazdów i przewagi nienawistnego zakonu, król i wielki książę Litewski, Witold, we wspólnym poczuciu doznanych dotkliwych krzywd, postanowił wydać krzyżactwu wspólnymi siłami sprzymierzonymi na podstawie potwierdzonej unji, wielką wojnę. — Na następnym zjeździe Jagiełły z Witoldem w Brześciu litewskim (takż Brześć nad Bugiem) w końcu listopada

1409 roku przy udziale podkanclerza Mikołaja Trąby ostatecznie postanowiono wystąpić zbrojnie przeciwko zakonowi krzyżowców i omówiono w ścisłej tajemnicy plan wyprawy. Był to główny cel sprzymierzonych, ku któremu zbiegły się zgodnie i równocześnie linje politycznego rozwoju zjednoczonych państw i troska o bezpieczeństwo i całość połączonych krajów.

Reasumując powyższe wywody, w tem miejscu nawiasowo zaznaczamy, że przypisywane historycznemu Witoldowi słowa „**że ratunek swój od zagłady ma Litwa Polsce do zawdzięczenia**“ — nabierają w tej chwili specjalnie ciekawego znaczenia...

Uchwalając wojnę z zakonem, sojusznicy, jak świadczy o tem historia, nie żywili, powtarzamy, żadnych tendencyj zaboreczych — chodziło jedynie o obronę zagrożonego bytu i istnienia dwóch narodów. Plan i przebieg wyprawy, a następnie przebieg bitwy z wielu stron wskazują na to, że już w owych czasach Polska posiadała doskonałych par excellence wodzów i strategów i nie mniej doskonałych mężów stanu, którzy w znajomości rzemiosła wojskowego i w biegłości w sztuce dyplomatycznej wyżej stali nad wojskowością i dyplomacją niemiecką. Wystarczy przypomnieć sobie i rozważyć tylko sam plan kampanji 1410 roku, aby przekonać się, iż powyższy pogląd jest słuszny i uzasadniony. Uderza w nim fachowe z punktu widzenia strategicznego i bojowego ustalenie i opracowanie operacji wojennych, jako to: odpowiednie przygotowanie zjednoczonych armij do marszów i do bojów, co nie było łatwe w ówczesnym pospolitem ruszeniu, trudnem do zmobilizowania i ciężkiem do ruchu, odpowiednie i dokładne ustalenie miejsca teatru wojennego na ziemi nieprzyjacielskiej, odpowiedni ze strony bojowej i komunikacyjnej wybór podstawy operacyjnej nad Wisłą, oznaczenie z góry czasu i miejsca na koncentrację wojsk sprzymierzonych w takich warunkach, aby wspólny po koncentracji tej marsz odbywał się możliwie w najkrótszej linii operacyjnej w kierunku celu wyprawy (Malborg), co podyktowane zostało względami natury gospodarczej i dla łatwiejszego zaprowiantowania żołnierzy, posuwanie się armji litewskiej do wyznaczonego miejsca zbiórki bezpiecznie pod osłoną puszczy nadwiślańskiej, utrzymanie istotnego miejsca ofensywy w ścisłej tajemnicy i zręczne maskowanie ruchu za czępnego sprzymierzonych armij wskazującego raczej, iż natarcie nastąpi z lewej strony Wisły, osłona maszerujących wojsk wielkopolskich bagnami Noteci, a od strony Węgier — obsada poszczególnych grodów mniejszemi załogami, natomiast od Moskwy — zabezpieczenie się układem pokojowym w roku 1408, ustalenie w planie zaskoczenia nieprzyjaciela ze strony strategicznej, co w znacznej mierze później nastąpiło, łudzenie i odciąganie sił wroga wypadami na granicy Litwy przez oddziały litewskie (ziemia Szałwińska, dzisiejsza regencja Gumbin), sporządzenie w ścisłej tajemnicy mostu pontowego w Kozienicach dla przeprawy wojsk na prawy brzeg Wisły pod Czerwińskiem w dniu 30. VI., mozolne i roztropne przygotowanie zapasów żywności i uzbrojenia oraz wreszcie ustalenie głównego punktu etapowego Płock).

(Dokończenie nastąpi.)

Miesięczny przegląd polityczny.

(Od naszego sprawozdawcy stołecznego.)

Nasz Sejm przystąpił do rozważań nad reformą rolną. Ciężki to orzech do zgryzienia. Ustawa z 15 lipca 1920 r. okazała się niemożliwą do zrealizowania już choćby tylko ze względu na sprzeczności z Konstytucją. Projekt noweli do tej ustawy nie wydaje się również zadawalającym. Świadczy o tem wymownie 400 poprawek, zgłoszonych do 93 artykułów projektu. Dodatkowym dowodem jest też pierwszy dzień obrad pod hasłem obstrukcji „Wyzwolenia“, która po dwukrotnem przerwaniu posiedzenia skończyła się opuszczeniem przez „Wyzwolenie“ ław poselskich. Zdaje się, że wysiłki odwleczenia sprawy reformy rolnej choćby do czasów powakacyjnych mają wiele szans powodzenia.

Narazie Warszawa żyje pod hasłem spraw rolniczych. Aktualność ich podtrzymuje XII Międzynarodowy Kongres Rolniczy, który za miejsce obrad wybrał naszą stolicę. Z rolnictwem wiąże się cały szereg zagadnień natury nie tylko gospodarczej, ale i politycznej. W dobie powojennej, w dobie gospodarczej, a między innymi w bardzo poważnym stopniu — rolniczej zależności od Ameryki, zagadnienie samowystarczalności Europy, tańszych źródeł zboża, wzmożenia produkcji rolnej do możliwie wielkich granic — jest zagadnieniem niesłychanie poważnym. Nic dziwnego zatem, że w Kongresie wzięło udział 30 państw z najodleglejszych punktów globu ziemskiego, że zjechali nawet ministrowie rolnictwa niektórych państw.

Położenie gospodarcze Europy wymaga ogromnej pieczy. Daleko jeszcze do zagojenia ran, jakie uczyniła Wielka Wojna i do gospodarczej równowagi. Do równowagi tem trudniej dojść, że niektórzy członkowie europejskiej rodziny w imię własnych, krótkowzrocznie widzianych celów — wcale o nią nie dbają. Nawet przeciwnie: postępowanie ich świadczy wymownie, że radziby do niej nie dopuścić. Czynią tak przedewszystkiem Niemcy. 15 czerwca wygasła nasza umowa górnośląska z Niemcami. Niemcy pragną wykorzystać ten moment i za pomocą zakazu importu polskiego węgla ugodzić w nasz przemysł węglowy, który narazie innego rynku zbytu niema. Naturalnie takie uderzenie może nie ograniczyć się w swych skutkach tylko na przemyśle węglowym. Niemcy na to liczą, że dzięki temu może zachwieją naszą ustabilizowaną walutą, spowodują znaczne zwiększenie bezrobocia, a z niem społeczne fermenty. Kij jednak ma dwa końce: ten krugi koniec nasz rząd już pokazał rządowi niemieckiemu, ograniczając przywóz pewnych towarów do Polski. Niemcy przywożą do nas dużo i zamknięcie granicy przed ich produktami, może podziałać na nich gorzej, niż wydaje się ich mózgom, odurzonym ciąglem pragnieniem kopania pod nami dołków z zemsty.

Do odwetu Niemcy dążą wytrwale i jak dotychczas mimo liczne przeszkody — skutecznie. Świadczą o skuteczności ich dążeń dwie ostatnie noty, jakie otrzymali: jedna w sprawie rozbrojenia, druga w sprawie paktu t. zw. bezpieczeństwa.

Pierwsza nota była skutkiem wykrytych przez komisję kontrolującą niewypełnionych zobowią-

zań niemieckich, dotyczących się rozbrojenia. Badania komisji sprzymierzonych wykazały, że Niemcy są w stanie w razie potrzeby wystawić armję, stojącą pod względem liczebności, wyszkolenia, zaopatrzenia w najnowsze środki techniczne i kierownictwa na stopniu przynajmniej nie gorszym, niż ta, z którą ruszyli na podbój Europy w 1914 r. Odkrycia komisji były tak niepokojące, że nawet (chwilowo) angielska flegma opuściła mglisty Albion i żądania sprzymierzonymu zostały w mniejszej mierze przesłane przez sito angielskich uprzejmości dla Niemiec, niżby się tego można było spodziewać. Nota jednak pozostaje tylko notą i gdyby nawet była zupełnie niegrzeczną, to przy dotychczasowym trybie zmuszania Niemiec do wypełniania zobowiązań — nie odegra ona większej roli. Może tylko dzięki odrobinie przyzwoitości międzynarodowej, jaka tkwi w rządach nawet najbardziej „postępowych“, może być tylko wskazówką, które przygotowania odwetowe należy cokolwiek lepiej ukryć. Nie będą one kludy wtedy w oczy zwycięskiej ententy, a praca zbrojenia, prowadzona w niezmiernym tempie, dopokąd nie nadejdzie stosowna chwila.

Wydaje się ona coraz bliższą. Pakt bezpieczeństwa jest nowem w tym kierunku posunięciem. W wyjaśnieniach oficjalnych przedstawiceli rządów, w pierwszym rządzie naszego i czechosłowackiego, wyraźnie czuć chęć nieutrudniania położenia Francji. Ale nasz minister spraw zagranicznych przyznaje, że traktat wersalski się chwije. Francja prócz troski o traktat ma jeszcze inne doniosłe dla siebie sprawy: Marokko i finanse. Stosunki jej z Anglją pozostawiają również wiele do życzenia. Nic dziwnego zatem, że nota, wysłana do Niemiec, mająca świadczyć o uzgodnieniu poglądów anglo-francuskich — nie świadczy o tem wcale, a jest tylko grą na zwłokę. Może uda się trochę pogadać, przez ten czas sytuacja może ulegnie zmianie, a wtedy i pogadanka nabierze innego tonu.

Tymczasem kierunek europejskich poczynań dąży do katastrofy. Nota ostatnia nie jest nawet brzytwą, której można by się chwycić. W Londynie, a nawet wogóle na Zachodzie nie można znaleźć należytej oceny stanu Europy. Dyplomaci zawiśli w obłokach, operują formułkami, które uporzeczywie wysysają z własnych mózgow, a praktyczni, trzymający się życia Niemcy — robią swoje.

Niemieckie przygotowania do ataku na korytarz pomorski stały się tajemnicą publiczną. My w Polsce wiemy o tem również, ale też i o tem, że swej ziemi będziemy bronili do ostatniej kropli krwi. Głosy w prasie, ostrzegają przed niebezpieczeństwem, jakie w najbliższym nawet czasie może spaść na Europę. O przygotowaniach niemieckich zachodnia Europa ma możność dokładnego dowiedzenia się z poczytnego francusk. „Temps'a“. Prawdopodobnie i ten głos, jak wiele innych, przebrzmi bez echa. Europie nie wystarczają już takie środki do pobudzenia energii. Zrobi to zapewne mdły zapach krwi.

Jeśli my przegramy — biada Europie. Wysiłki obrony granic zachodnich staną się wtedy naprawdę aktualne. I jakkolwiek będzie wynik nowej zawieruchy europejskiej — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Europa straci grubo i to pod każdym względem.

Nie należałoby wybiegać zbyt daleko przypuszczeniach, ale też trudno zamknąć oczy na związek, jaki istnieje między Europą a sytuacją w Azji. W Azji rozpala się poważny ogień. Podsycają go usilnie bolszewicy, działając nim przeciw Anglii. Stąd pomysł angielski stworzenia antyrosyjskiej koalicji. Rozruchy jednak w Azji nie mają charakteru lokalnych zamieszek. Wyrastają one z naturalnego podłoża: Azja chce być panem na swej ziemi. Setki milionów azjatów mają dość europejskiego bata.

Dażenia azjatyckie godzą w pierwszym rzędzie w interesy angielskie. A Anglja, jak podróżnik na tonącym okręcie, ratuje chińskie jeny i indyjskie rupje, zapominając o ratowaniu własnego

istnienia. Cenną jest rzeczą panowanie nad światem i wielce korzystną, ale cenniejszą posiadanie własnego kawałka dobrze prosperującej ziemi. Anglja, zapatrzona w Azję zapomina o swem europejskim gruncie. A tymczasem jej własny kawałek ziemi, jak i cała Europa może się stać miejscem wiecznego spoczynku cywilizacji, pełnym tkliwych pamiątek minionej wartości.

Naturalną siłą rzeczy po dojściu do szczytu zaczyna się schodzenie w dół. Oznaką tego jest zagrożenie stanu posiadania angielskiego w Azji. Dalszym etapem mogą być sukcesy polityki niemieckiej.

A wtedy rozprzeżona, zrujnowana, przeżarta międzypaństwowymi antagonizmami Europa stanie wobec rozbuźzonej z długowiekowego uspienia, wolnej i podjudzanej przez bolszewików — Azji.

Mieczysław Krzepkowski.

Warszawa, 1 lipca 1925 r.

DOBROWOLSKI ZYGMUNT.

Jaszczurkowcy pod Grunwaldem.

W jednym z niemieckich wydawnictw, traktujących o historii Ziemi lubawskiej, znalazłem rzecz wyjętą z akt pokrzyżackich spoczywających obecnie jak zapewnia autor w archiwach w Króleweu.

Niemieckie kroniki poprzestają na suchem zanotowaniu faktu. Na mnie jednak, jako na Polaka, opis tego epizodu wywarł znaczne wrażenie.

Ze względu na zbliżający się dzień rocznicy wiekopomnej bitwy Grunwaldzkiej, chcę podzielić się tem z szerszym kołem rodaków.

Ciężka stopa, którą Krzyżacy stanęli ógmi na gardle pomorskiej ludności, wywołała naturalny odruch przedewszystkiem u Pomorzan.

Bracia Mikołaj i Hannus Renyszowie, wybitni sercem i działalnością umysłu szlachcice, mieszkańcy Ziemi Chełmińskiej w r. 1397, w miesiącu lutym, porozumiewszy się z braćmi Fryderykiem i Hannusem Kyntynami, założyli patrijotyczne stowarzyszenie, czyli związek, mający na celu usunięcie z Pomorza najeźdźcy i połączenie się ze swoją macierzystą ziemią Polską. — Związek ten był zorganizowany na wzorach statutu ryerzy niemieckich. Ze względu na żmudną, długą i potajemną pracę pod czujnością władz zaborczych, stowarzyszenie to przybrało nazwę „Związku jaszczurczego“ i na sztandarach swych chorągwi obrali za godło jaszczurkę.

Początkowo organizacja ta została założona na Ziemi Chełmińskiej, lecz potem podobne stowarzyszenia rozpowszechniły się po całej ziemi pomorskiej, posiadając w swem łonie znaczną ilość członków.

Konjunktura ówczesna polityczna przez długi czas jednak nie nadawała się do czynnego ich wystąpienia. Sposobność ku temu nadarzyła się dopiero podczas wojny Polski z Krzyżakami.

Wybierając się przeciwko Władysławowi Jagielle w 1410 roku i, gromadząc zasoby wojskowe, krzyżacy nakazali ziemiom pomorskim sformować zbrojne chorągwie i przyłączyć się do ich sił głównych.

Przypadek, czy też niepewność w zaufaniu Niemców do hufców pomorskich chciały, że w liczbie szesnastu chorągwi, pozostawionych w oddziale posiłkowym krzyżackim podczas samej bitwy grunwaldzkiej znalazła się znaczna część Polaków — Pomorzan, należącego do owego patrijotycznego stowarzyszenia. Gdy w chwili najkrytyczniejszej, najzawziętszej walki, oddział złożony z chorągwi Pomorzan, był przez w. mistrza Ulrycha von Jungingena rzucony w najgorętsze miejsce do boju i podobno nawet osobiście prowadzony przez Jungingena, w tej pamiętnej, a rozstrzygającej losy boju chwili, bracia Renysze, pomni na cele swojego stowarzyszenia, ze swojemi chorągwiemi, opuszczają szeregi wrogów i przechodzą na stronę bratnich hufców polskich. Ten krok z strony chorągwi pomorskich wywołuje wielkie zamieszanie w szeregach krzyżackich i szalę zwycięstwa wyraźnie przechyla na korzyść polskiego oręża. Wybijając się z sił, moc krzyżacka słabnie, szeregi ich chwieją się i po zabiciu w. mistrza idą w rozsypkę.

Czy wystąpienie Mikołaja Renysza z Pomorczykami w tej decydującej chwili odbiło się w takim stopniu na losach tej pamiętnej bitwy, jak to komentują ówczesne akta niemieckie, trudno osądzić. W każdym razie odmawiać znacznej ważności temu epizodowi nie można.

Jak wiadomo, walne zwycięstwo nasze pod Grunwaldem nie było narazie należycie przez nas wyzyskane i Pomorze przez czas pewien jeszcze było narażone na wpływy i ucisk krzyżacki.

To też krzyżacy przez długi czas jeszcze wywierali swoją zemstę na niepokornych Pomorzaniech. Ofiarą tej mściwej zawieruchy krzyżackiej, padł mąż wielkiego serca i woli M. Renysz. Krzyżacy podstępem uwięzili go i potem skazali na śmierć. Ścięto go na głównym placu w Grudziądzu. W czasie egzekucji rzekł on: „ginę za Polskę“.*)

*) Ks. Łukaszkievicz „Archiwum miasta Grudziądza“

Przytoczywszy ten heroiczny akt z przeszłości Pomorza, uważam i nie wątpię, że wszyscy dobrze myślący rodacy przyłączą się do myśli, aby dla uczczenia bohatera ziemi pomorskiej i upamiętnienia czei, jaką kraj cały powinien żywić ku jego zasługom wobec kraju i śmierć męczeńską, poświęcić na Głównym Rynku w Grudziądzu, miejsce do nazwać placem Mikołaja Renysza.

Wracając jeszcze do opisanego powyżej fragmentu bitwy Grunwaldzkiej, a wyciągając z niego odpowiednie konkluzje widzimy, że fakt wrogiego wystąpienia przeciw Krzyżakom tubylców pomorskich, wyraźnie świadczy, że Krzyżak i Niemiec i wtedy już był uważany za wroga i najeźdźcę, a więc był przybłądą obcym Pomorza i Polsce i stąd wyraźny argument, zbijający twierdzenia, na które lubią się powoływać niemcy, że Pomorze jest ich starym naturalnym krajem.

Takim samem fałszem były dawniejsze pretensje niemieckie do pokrewieństwa z Kopernikiem, aż dopóki to nie udowodniono dokumentem niedawno odnalezionym w archiwach w Sztok-

holmie (wywiezionych ongi przez Szwedów z Polski); dokumentem tem jest odręczne pismo Kopernika do króla Zygmunta, ze skargą na łajdactwa, czynione przez Krzyżaków miejscowej ludności.

Zresztą powinniśmy się już przyzwyczaić do tego, że pycha, obłuda i fałsz — to żywioły szwabskiego hakatysty, na szczęście już dziś powalonego.

Powalonego, ale nie na obie łopatki (jak się wyrażają atleci) i dlatego w dalszym ciągu grożącego pokojowi świata.

Ostatnia jego „atrakcja“ jest ich wojna celna z Polską.

Niemiaszki chcą nas zmusić do zaprzestania wyplenia kakułu, posianego na Polskiej ziemi przez H. K. T. — ale niedoczekanie ich: bośmy od wieków walczyli z Niemcami i będziemy z nimi walczyć, aż z pomocą naszych kombatantów, zmusimy ich do skruchy i przyznania się do swojej winy. A wtedy uczciwą pracą i lojalnością niech Niemiec znowu zajmie, w gronie innych ludów, należne mu miejsce przy słońcu, jak się wyraził niezapomniany Wilson w swem orędziu.

Dawni wojownicy Pomorza.

Zwycięstwo floty polskiej pod Oliwą.

(Ciąg dalszy.)

Flota polska rozpoczęła ją pierwsza.

Z polskiego okrętu zagrzmiała salwa z czterech dział, a za nią — jak następnie opowiadali jeńcy — dwa trupy i kilku rannych potoczyło się na szwedzkim pokładzie. W odpowiedzi zagrzmiały i szwedzkie działa....

Po tem wstępnem przywitaniu okręt polski, nie tracąc czasu, obrócił się przodem i w kilka chwil podpłynął pod prawą burtę szwedzkiego. Działa umilkły. Przez zetknięcie się obu okrętów walka odrazu przybrała gwałtowny charakter. Rezultat jej zależał teraz od tego, kto prędzej większą zdoła zadać drugiemu klęskę, kto silniej zasypie przeciwnika gradem pocisków, wedrze się na jego okręt, opanuje go, lub podpali.... Osobiste męstwo, przytomność umysłu, muszkiety, piki, halabardy, rapiery, ręczne granaty i płynące wieńce smolne miały rozstrzygnąć o losie jednej, lub drugiej strony.

Na obu pokładach zacięty zawrzał bój. Od gęstych strzałów chmury dymu osłoniły walczące statki, z których dolatywał tylko szcęk oręża. okrzyki walczących i wystrzały broni ręcznej....

Zaraz z początku walka zaczęła przybierać niepomyślny dla Szwedów obrót. Przy pierwszych strzałach Siernskjöld otrzymał kulą w prawe ramię. Wskutek tego opuszcza podkład, aby się dać opatrzeć w kajucie. W chwili, gdy do niej wchodzi, dwie nowe godzą weń kule. Muszkietowa przeszywa go na wylot, druga, z działa, lewą urywa mu rękę. Pacholek przyboczny spieszy z pomocą wodzowi, lecz sam kulą ugodzony, pada u jego nóg. Stiernskjöld, śmiertelnie ranny, widząc groźne położenie, każe trębaczowi trąbić „o pardon“. Trębacz, posłuszny rozkazowi, wyskakuje naprzód, przykładając trąbę do ust, lecz w tej chwili kula z polskiego muszkietu rani mu nogę i powala

go na podkład. Obok niego pada porucznik okrętowej załogi i kilku innych. Na ten widok admirał szwedzki ostatkiem sił rozkazuje chłopakowi okrętowemu wrzucić ogień do magazynu prochowego. Chłopak zapala lont, spieszy do prochów, lecz nim do nich dotarł, kula armatnia urywa mu głowę.

Załoga szwedzka, zdziesiątkowana kulami i granatami, rzucanymi z gniazda bocianiego, pod pokładem szuka chwilowej ochrony. Korzysta z tego jeden z polskich marynarzy, Kaszub i postanawia zdobyć nieprzyjacielską banderę, powiewającą na szczycie najwyższego masztu. Z toporem w dłoni wskazuje na szwedzki okręt i drabinę sznurową wdziera się na górę. Dostrzeżony, trzymuje z dołu dotkliwie pchnięcie pika. Nie traci jednak fantazji, lecz zakławszy srodze po kaszubsku, zeskakuje na dół, toporem powala tego, który go zranił, poczem znowu wdrapuje się na szczyt masztu i z triumfem zerwaną przynosi banderę. Równocześnie porucznik okrętowej piechoty, ujrzawszy, że chorążym szwedzki, trzymający białą chorągiew ze złotą bramą i literami, zachęca do dalszej walki — przeskoczył na pokład nieprzyjacielski i po kilku pchnięciach rapiery wyrwał mu ową chorągiew i na swój uniósł okręt. Zachęcony tem starszy sternik polski wpada także na pokład, lecz tu zastępuje m udrogę kapitan szwedzki, uzbrojony piką. Sternik jednym cięciem rapiera łamie mu pikę, ogłusza go, poczem wpada w zbity tłum żołdaków koło steru i rozdając razy niemały wśród nich wywołuje popłoch. Z pomocą spieszy mu kwatermistrz z kilku jeszcze marynarzami i żołnierzami, lecz przeskakując, wpada do wody między okręty. Wyciągnięty liną z zimnej kąpieli nie cofa się, lecz zmoczony wpada między Szwedów, wołających pardon, zabiera im cały zapas

lontów i przerzuca je na pokład Ś w. Jerzego. Następnie, wyszukawszy konstabla okrętowego, odbiera od niego klucze magazynu prochowego, zamyka go i staje przy nim na straży.

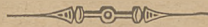
Wśród tego do walki wmieszał się drugi okręt polski Panna Wodna, który, ustawivszy się bokiem do szwedzkiego okrętu i prażąc go strzałami, przyczynił się niemało, że nieprzyjaciel mimo wysiłków nietylko nie zdołał wedrzeć się na Ś w. Jerzego, lecz co chwila pod pokładem musiał szukać osłony. Próbował wprawdzie rzucaniem różnych płonących materiałów wywołać pożary na atakujących okrętach polskich, lecz daremnie, zawsze w czas zdołano je przygasić moczona skórą.

Ale i no stronie polskiej, na Ś w. Jerzym, śmierć obfite zbierała żniwo. Jeden z pierwszych padł kapitan Storch, dowódca wszystkich żołnierzy okrętowych. Zachęcał ich właśnie do celnego strzelania, gdy sam, kulą w oko trafiony, chwycił się za głowę, padł na kolana i nie wyrzekłszy słowa, wyzionął ducha, ku wielkiemu żalowi swoich żołnierzy.

Wobec strat szwedzkich, Dickmann zawezwał nieprzyjaciela do poddania się. Konający Stiernskjöld zgodził się na złożenie broni. Walka byłaby się skończyła bardzo pomyślnie dla Polaków, gdyby

inne okręty szwedzkie nie wmieszały się teraz do bitwy. Fatalną popełnił omyłkę kapitan statku Biegnący Jeleń, gdyż zbliżył się nagle do walczących i nie rozróżniając ich należycie z powodu dymu i mgły, począł gwałtownie ostrzeliwać okręt polski. Zanim zdołano go powstrzymać, już kilkunastu zabitych i rannych padło ofiarą pomyłki. Ruszyły też z pomocą Stiernskjöldowi inne szwedzkie okręty, lecz z powodu niepomyślnego wiatru tylko dwa dostały się na plac boju. Jeden z nich, Pelikan, podpłynął blisko Ś w. Jerzego i zaczął doń strzelać wszystkimi działami. Statek polski odpowiedział mu tak ostro, że Szwedzi co rychlej wywiesili białą chorągiew. Ale był to podstęp. Zaledwie uciwały strzały armatnie, Pelikan rozwinął żagle i uchodził na północ, przyczem ze znacznej odległości posłał jeszcze jeden strzał ku walczącym. Skutek tego wystrzału był tragiczny dla Polaków. Pocisk padł na pokład zdobytego okrętu szwedzkiego, w chwili, gdy admirał Dickmann, stojąc na pokładzie, doglądał sam rozbrojenia Szwedów. Złowroga kula ugodziła w admirała i złamała mu obie nogi. Wszelki ratunek był niemożliwy. „Dobry, pobożny i dzielny admirał jego królewskiej mości Zygmunta III, po kilku minutach wyzionął ducha.

(Dokończenie nastąpi).



Dział urzędowy.

Okręg Tow. W. i P. na Kaszubach.

L. dz. 1113/25.

Rozkaz Nr. 2.

Podziękowanie.

1) Dziękuję serdecznie wszystkiemu Towarzystwom za rezolucje uchwalone przeciwko zakusom niemiecki. Mam nadzieję, że stracili Niemcy apetyt na ziemię Kaszubską. — (Do Okręgu wpłynęło 48 rezolucyj).

Zatwierdzenie.

2) Dnia 5/IV rb. zatwierdzono Okręg nasz przez zarząd dzielnicowy.

Strażnica Bałtycka.

3) Towarzystwa, które jeszcze nie abonują „Strażnicy“ otrzymują nadal 1 egzemplarz na odpowiedzialność Okręgu.

Obchód 3 maja.

4) W dniu 3 maja rb. prezesi odbierali paradę i defiladę swego Towarzystwa oraz Towarzystwa Młodzieży. W dniu tym urządziły Towarzystwa strzelanie, konkursy sportowe oraz przedstawienia teatralne.

Budowa strzelnic i boisk.

5) Przy budowie strzelnic oraz boisk sportowych mogą Towarzystwa otrzymać pomoc: 1) drze-

wo po cenach minimalnych z lasów państwowych, 2) teren na gruntach państwowych za minimalną opłatą.

Wnioski odpowiednio umotywowane oraz rysunki przedkładać do Okręgu.

Towarzystwo Nowy—Wiec.

6) Zatwierdzam Tow. Wojaków Nowy—Wiec, jako Towarzystwo samodzielne i równouprawnione z zastrzeżeniem likwidacji o ile do dnia 1. V. 26 r. miałyby się okazać, że jest za słabe.

Podpisywanie legitymacji.

7) Legitymacje wojackie podpisuje i pieczętuje prezes Towarzystwa.

Noszenie przepasek.

8) Członkowie zarządu noszą tylko jedną przepaskę, t. j. przepaskę zarządu. Towarzystwo Młodzieży niema prawa noszenia przepasek wojackich.

Zakup sztandarów.

9) Przy zakupieniu sztandaru polecam zażądać gwarancji od firmy, że materiał niebędzie farbować, gdyż łatwo może się zniszczyć tak cenny przedmiot. (Sztandary wyrabia także firma: pani Perzyńska, Poznań, ul. Podgórna).

Ostre strzelanie.

10) Ostre strzelania muszą się odbywać na odległości i pod warunkami podanymi w programie pracy na rok 25. Nie to Towarzystwo zasługuje na uznanie, które przypadkowo ma kilku bardzo dobrych strzelców — ale pochwałę otrzyma to Towarzystwo, którego członkowie wszyscy bez wyjątku wypełnią żądane warunki. Dobry strzelec nie będzie wyrzekał na to, że strzela początkowo na krótki dystans — ale pomoże komendantowi szkolić tych, którzy źle strzelają. Każde Towarzystwo może odebrać 1 komplet oraz pewną ilość amunicji do strzelania próbnego bezpłatnie od komendanta Okręgu.

Wykład o gazach.

11) Towarzystwa, które chciałyby prelegenta na temat „Gazy trujące“ zameldują o tem 14 dni przedtem do Okręgu. (Wykład połączony jest z ciekawymi pokazami ataku i obrony gazowej).

Przyjmowanie członków.

12) Nowych członków przyjmuje się tylko za zgodą zebrania i zapisuje do księgi protokołów.

Wystąpienie z towarzystwa.

13) Członek, który chce wystąpić z towarzystwa podaje powody swoje zarządowi. Zarząd decyduje, czy powody są wystarczające i podaje decyzję swoją do wiadomości towarzystwa. Członkowie, którzy wbrew decyzji zarządu występują z towarzystwa zasługują na wykluczenie.

19) Wykaz towarzystw na terenie Okręgu Kaszubskiego.

Lp.	Miejscowość	Prezes	Sekretarz	Adres sekretarza
Powiat Kościerzyna.				
1	Dziemiany	Górniewicz	Kaizer	Dziemiany
2	Garozyn	Fabiś Stanisław	Guski	Garozyn
3	Kościerzyna	Dzieliński	Głazik	Kościerzyna
4	Lipusz	Szütz	Majerowicz	Lipusz
5	Niedamowo	Sroka	Kosznik	Niedamowo
6	Nowy Wiec	Wiecki	Szczodrowski	Nowy Wiec
7	Pogódki	Cięciała	Łacki	Pogódki
8	Skarszewy	Świechcy	Bałala	Skarszewy
9	Stara Kiszewa	Zieliński	Mohr	Stara Kiszewa
10	Szczodrowo	Wiecki	Korda	Szczodrowo
11	Szare Polaszki	Zołądek	Zieliński	Szare Polaszki
12	Szare Grabowo	Freza	Waldoch	Szare Grabowo
13	Wysin	Szerna	Przylarski	Wysin-Chrósty
Powiat Kartuzy.				
14	Kartuzy	Belzna	Lange	Kartuzy
15	Brodnica	Bela	Rzecikowski	Brodnica
16	Chmielno	Granciecki	Janowski	Korzęczkowo
17	Goręczyno	Litewski	Wydrowski	Goręczyno
18	Kielpino	Chmuszyński	Grota	Kielpino
19	Matarnia	Korda	Szlaga	Matarnia
20	Przodkowo	Gliński	Machola	Przodkowo
21	Parchowo	Bronk	Bielawa	Parchowo
22	Sierakowice	Gawin	Brylowski	Sierakowice
23	Szeżyca	ks. wik. Prabucki	Krefta	Szeżyca
24	Suleczywo	Biernat	Lipiński	Suleczywo
25	Sowidlino	Cześnik	Grucza	Jan
26	Sianowo	Kąkol	Kiedrowski	Szaniszewo
27	Wygoda	Szankowski	Szolc	Borzestowo
28	Zukowo	Zielke	Borzyszkowski	Zukowo

Wykluczenie z towarzystwa.

14) Wykluczenie z towarzystwa może nastąpić tylko 1) na podstawie wyroku sądu honorowego i 2) za nieusprawiedliwione niepłacenie składek oraz nieuczęszczanie na zebrania dłużej niż jeden rok. Zalegających składkami oraz nieuczęszczających na zebrania należy napomnieć dwukrotnie listem poleconym. Wykluczenie musi przed ogłoszeniem wyroku zatwierdzić Okręg.

Zmiana statutu pkt. 29.

15) Sąd honorowy w towarzystwie stwarza się w następujący sposób: oskarżyciel wybiera sobie sędziego, oskarżony wybiera drugiego sędziego. Oba sędziowie wybierają przewodniczącego, który musi być stanowczo członkiem zarządu towarzystwa. Wyrok (upomnienie, nagana, grzywna, wykluczenie) od którego niema odwołania wykonuje zarząd.

Regulaminy.

16) Okręg posiada jeszcze mały zapas regulaminów „Musztra i szkoła strzelca“ po cenie 75 gr. oraz statuty po cenie 50 gr.

17) Towarzystwa otrzymały jeden egzemplarz „Okólnik“ celem otrzymania odznaki powstańczej. Odznakę tą mogą otrzymać tylko tacy, którzy brali czynny udział w powstaniu.

18) Komendanci Młodzieży, którzy już przeprowadzili szkołę strzelca oraz strzelanie izbowe zgłoszą swoje towarzystwa do strzelania ślepymi nabojami. Po strzelaniu ślepymi nabojami nastąpi ostre strzelanie.

L. p.	Miejscowość	Prezes	Sekretarz	Adres sekretarza
Powiat Wejherowo.				
29	Wejherowo	Retzlaff	Engler	Wejherowo
30	Chylonja	Dzienisz	Głabiewski	Chylonja
31	Chwaszczyno	Damps	Mania	Chwaszczyno
32	Gdynia	Korda	Beissert	Gdynia
33	Góra	Hinc	Rost	Gościecino
34	Kielno	Korkowicz	Wysiecki	Kieleńska Huta
35	Luczyno	Mursch	Antkowiak	Luzino
36	Linja	Kozłowski	Majkowski	
37	Reda	Szaniszewski	Wyszecki	Reda
38	Rumja	Radtke	Welz	Rumja
39	Szemud	Hinc	Wysiecki	Szemud
40	Szczepcz	Piotrowiak	Łysniakowski	Szczepcz
14	Wlk. Kack	Klimek	Welc	Mały Kack
Powiat Puck.				
42	Puck	Piontek	Grześkowiak	Puck
43	Jastarnia	Seltenreich	Skrzynecki	Jastarnia
44	Pierwoszyzno	Hajder	Gerlach	Pierwoszyzno
45	Okrywie	Kittowski	Góra	Obsłużc
46	Mechowa	Szornak	Duszyński	Leśniewo
47	Swarzewo	Karcz	Borgman	Swarzewo
48	Strzelino	Potrykus	Kolka	Strzelino
49	Szarzyno	Tebinka	Chabowski	Szarzyno
50	Zarnowiec	Zygmanowski	Kolasa	Zarnowiec

Za zgodność:

Nowicki,
sekretarz.(—) Komar Medard.
Prezes Okręgu

Z Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Królowa Montmartru, operetka w 3 aktach Vada Ennem.

Pokojówka szuka miejsca, komedia w 3 aktach Sacha Guitry.

Polska krew, operetka w 3 aktach Nedbala.

Co on robi w nocy..., krotchwila w 3 aktach Engla i Horsta.

Oryginalną, pełną melodramatycznego sentymentu, operetkę Vada Ennem, wystawiono pod każdym względem wzorowo. Dano jej piękną, zupełnie nową oprawę, wystawową, wprowadzono do niej pomyślnie dobrany świat apaszowski Montmartru, uzupełniono ją zgodnie wslawioną wkładką Pat i Patachona i rozbawiono publiczność do syta.

Królowa Montmartru, kierowała z niezwykłym powodzeniem, ulubienica naszej publiczności, pani Górecka. Rola opracowana i śpiewana pod każdym względem pierwszorzędnie, czego dowodem długie, niemilknące oklaski przy otwartej scenie. Hrabiego śpiewał dobrze p. Laskowski. Humorem tryskał p. Otrembski jako apasz Majcher. P. Otrembski ma wrodzony komizm z mimiki i gestykulacji, co jest ważnym atutem dla komika, zwłaszcza operetkowego. Nie zupełnie pewnie czuł się w roli amanta-apasza p. Kozłowski. Nie leży ona w emploi artysty, stworzonego na wytwornego komika salonowego (hr. Boni w „Czardasze”). Z innych ról na uznanie zasłużyli p. p. Ochmańska, Kolado i Truszczyński. Zasłużone brawa otrzy-

mali za doskonałą parodię-groteskę Pata i Patachona p. Cichoracki i p. Ristock. Dekorację pędzla art. malarza p. Borzuchowskiego, bardzo efektowne. Reżyserja p. Otrembskiego bez zarzutu. Orkiestra pod doskonałą batutą dyr. Millera, bardzo poprawna.

* * *

Pokojówka szuka miejsca, należy do rzędu lepszych, nie pod względem pomysłu, lecz pod względem doskonale przeprowadzonej i zmontowanej całości, komedji znanego francuskiego aktora-literata, Sacha Guitry. W farsach tego rodzaju lubuje się namiętnie każdy paryżanin, emocjonuje się, śmieje się do rozpuku z tych tak paradoksalnych niemożliwości — i bawi się. Za nim w ślad idzie każdy cudzoziemiec, patrzy na nie pod innym kątem widzenia, i śmieje się naczaj, mniej lub bardziej gwałtownie. Jeżeli jednak przypadkowo będzie szukał w tej farsie sensu — to się dopiero dziwić będzie z tego, że z takich głupstewek się rośmieszał. Widz refleksyjny w farsach tego pokroju, dostaje zawrotu głowy —a nawet płacze. Znam takich bobrów, którzy na sam widok afisza

z farsą ...placzą. — Bernard Shaw w jednej ze swoich burlesek wypowiada zdanie: „trójkąt małżeński, to tragedia, dramat, w najlepszym razie sztuka — czworobok to najczystsza farsa“. Taką czworoboczną farsą to właśnie „Pokojówka szuka miejsca“. On (pan domu), Ona (pokojówka — para — On (przyjaciel domu) i Ona (pani domu), oto fabuła bardzo wesoła farsy. Na czele humoru kroczył zwycięsko p. Roslan, wszyscy mu godnie pomagali a więc p. Bystrzyńska, p. Jastrzębiec Kamiński (kochanek Borkowski) i p. Maasówna, dobra pikantna w naiwnym ujęciu pokojówki. Farsę reżyserował pomyślnie p. Roslan.

* * *

Ostatnio wystawiona operetka „Polska krew“ Nedbala, to jedna z najpopularniejszych wiedeńskich operetek doby przedwojennej, z niezwykle silnym, lirycznym tłem i świetnie dostosowaną muzyką, acz nie polską, jednak pełną słowiańskich motywów. Przyznać muszę, że i w kierunku muzyki lepszej, muzycznej — idzie kierownictwo zrzeszenia z pełnym wkładem pracy pod względem muzycznym, wokalnym i wystawowym. „Polską krew“ zagrano pod każdym względem poprawnie i wyreżyserowano (p. Otrebski) sumiennie. Tak ensemble chóralne, jako też poszczególne role zagrane były w tempie naprawdę operetkowym, z rozmachem i z tak charakterystycznym dla tej operetki zabarwieniem sentymentalno-lirycznym. Na czoło zespołu wysunęła się chlubnie p. Górecka (Zarembianka). O aksamitnej barwie sopran artystki brzmiał przepięknie. Gra pełna werwy, z sentymentalnym miejscami zacięciem, złożyła się na całość istotnie dobrą. Wzorowym jej partnerem tak wokalnie jak w grze p. Tadeusz Laskowski. Humor wnosił z powodzeniem p. Kozłowski, w niezwykle impulsywnym tempie. Przemiał tancer-

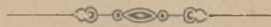
kę grała nasza prima ballerina p. G. Popielewska. Reszta zespołu wywiązała się zadawalniająco, zwłaszcza p. Kolado i Truszczyński. Operetkę prowadził p. Miller — z powodzeniem.

* * *

Niedzielną premiera spółki autorskiej Engla i Horsta p. t. „Co on robi w nocy?“, należy do rzędu widowisk wesołych, w dobrze skonstruowanym gatunku. Berlińska spółka autorska miała na celu, wywołanie śmiechu w najbardziej stetryczalnym widzu i do tego celu dążyła sposobami nie tyle wytwornymi ile wypróbowanymi i nie zawodzącymi. Co do samej fabuły krotchwili to jest ona dobrze przemyślanym zlepkiem typów i sytuacji, dookoła osoby Hagemana, bohatera wypraw nocnych i wynikających z tego ambarasów. — Krotchwile przygotowane starannie, z dużym nakładem pracy. Na czoło zespołu wysunął się chlubnie p. Roslan, wnosząc niezmiernie niezmacony humor, nie milknącą strugą wesołości. Srogą jego połowicę, reprezentowała godnie p. Zarembina. Ich córkę zagrała p. Galicka udatnie, z dużą dozą subtelności i powabu. — Jej amantem z przekonania był p. Jastrzębiec-Kamiński. P. Skalski jako Kajzer jako przyjaciel Hagemana, był zrównoważeniem komiczny i posuwający się do szarży, co w tej specjalnie roli było bardzo łatwe. — Doskonałym typkiem „bakalarza“ był p. Borkowski. Niezwykły komizm, wynikający nie z sytuacji, lecz z typu, tryskał z każdej sceny, z każdego gestu. — Rozhukaną pseudo-śpiewaczkę i niefortunna narzeczoną prof. Faji, grała z wrodzonym temperamentem p. Maasówna.

Całość wyreżyserowana starannie przez p. Skalskiego, robiła pod każdym względem dodatnie wrażenie.

Tadeusz Niewski.



Nasze sprawy.

O zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Na zasadzie ustawy z dnia 22 marca 1923 r. ogłoszonej w Dzienniku Ustaw z 10 kwietnia 1923 r. przysługuje rodzinom osób powołanych na ćwiczenia wojskowe prawo do zasiłków, a mianowicie żonie, dzieciom, rodzicom, dziadkowi i babce powołanego. Prawo do zasiłków przysługuje atoli tylko w tym wypadku, jeżeli bądź to był ich był bezpośrednio przed odejściem powołanego na ćwiczenia zależny od jego pracy lub jego zarobku i został zagrożony wskutek spowodowanego ćwiczeniami przerwania tej pracy lub ustania względnie zmniejszenia zarobku, bądź też jeżeli w czasie odbywania ćwiczeń zaszły okoliczności uzależniające był powyższych osób od jego pracy lub zarobku. Zasiłek przysługuje członkom rodziny powołanego za czas od dnia odejścia na ćwiczenia do dnia następującego po dniu zwolnienia włącznie. Pomijając wyjątki, w których rodzinie powołanego nie przysługuje prawo do zasiłku lub prawo to ustaje, zaznaczyć wypada, że wypłatę zasiłku zawiesza się na czas pozbawienia powołanego wolności na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego lub pozbawienia wolności osoby, której zasiłek przyznano.

Wysokość zasiłków gwarantujących rodzinie powołanego minimum egzystencji i płatnych tygodniowo określa Rada Ministrów uwzględniając warunki lokalne i gospodarcze odnośnych kategorii osób.

Obowiązek placenia zasiłku względem rodzin stałych robotników i pracowników, którzy w chwili powołania utrzymują się z pracy najemnej ciąży na pracodawcy. We wszystkich innych wypadkach oraz w wypadkach stwierdzonej niemożności zapłacenia zasiłku przez pracodawcę ciąży obowiązek ten na Skarbie Państwa. Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie orzekł w wyroku z dnia 26 listopada 1924 r. l. rej. 1487.23, że ustawa nakładając na pracodawcę obowiązek ponoszenia zasiłku dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe ma na myśli stosunek służbowy, istniejący w chwili powołania na ćwiczenia, a nie już poprzednio wygasły i to wygasły nie z powodu powołania na ćwiczenia.

Prawo do zasiłku należy zgłosić w urzędzie gminnym właściwym dla miejsca zamieszkania rodziny powołanego. Zgłoszenie prawa do zasiłku winien skutecznie powołały przed odejściem na ćwiczenia, zgłoszenie takie może skutecznie tak-

że członek rodziny ubiegający się o zasiłek. Zgłoszenie wniesione bez usprawiedliwienia pozniej anizeli w ciągu miesiąca po ukończeniu przez powołanego ćwiczeń wojskowych nie podlega rozpatrzeniu. O prawie do zasiłku oraz o obowiązku ponoszenia go orzeka zwierzchnosc gminna (magistrat), która przyjęła zgłoszenie. Orzeczenie, nakładające obowiązek ponoszenia zasiłku na pracodawcę podlega egzekucji w drodze administracyjnej. Przeciw orzeczeniu przysługuje stronom interesowanym w przeciągu 8 dni od dnia doręczenia orzeczenia prawo odwołania się. Odwołanie należy wniesć do zwierzchnosci gminnej (magistratu), która wydała zastanowe orzeczenie. Wniesienie przez pracodawcę odwołania przeciw orzeczeniu nie zwalnia go od obowiązku wypłacania zasiłku. Jeżeli pracodawca obowiązkom ustawowym nie czyni zadość, wypłaca zasiłek w jego zastępstwie i na jego rachunek Skarb Państwa.

Swinarski, płk. rez.

Przyjęcie podchorążych rezerwy przebywających w rezerwie do zawodowych szkół oficerskich w roku 1925.

W myśli rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych Oddz. III. Szt. Gen. L. 2790 (wyszk. z dnia 20 maja r. b. i D. O. K. VIII. Nr. 47/25. pkt. 8. będą w roku 1925. przyjmowani podchorążowie rezerwy do: Oficerskiej Szkoły Piechoty, Kawalerji, Artylerji, Inżynierji, Lotniczej i Marynarki wojennej.

O przyjęcie ubiegać się mogą odpowiadający warunkom wymienionym w Dz. Rozk. 40/24. p. 555: Podchorążowie rezerwy przebywający w rezerwie, którzy ukończyli szkołę podchorążych rezerwy, licząc od roku 1922 włącznie.

Termin wnoszenia podan upływa z dniem 1-go lipca r. b.

Bliższych informacji udziela P. K. U. Grudziądz ul. Kwiatowa nr. 6. pokój nr. 18-ty.

Pożyczki na kupno ziemi.

Państwowy Bank Kolny rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń o udzielanie pożyczek długoterminowych amortyzacyjnych, lecz narazie tylko:

- a) na kupno z parcelacji;
- b) na opłatę reszty ceny za nabyte już i pochodzące z parcelacji — gospodarstwa.

Pożyczki będą udzielane do wysokości $\frac{2}{3}$ szacunku, ustalonego przez Bank i winny być zabezpieczone na pierwszym miejscu hipoteki. Wydawane będą te pożyczki na lat 10, 20 lub 30 w 8% listach zastawnych.

Świat cały przeciw Niemcom.

(Rezolucja Fidacu).

Dnia 5 maja zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Komisji Propagandy „Fidacu” złożonej z prezydenta Millera, pułk. Abotta, prezydenta Komisji Propagandy pp. Heuze, Naryji d'Arigneau, general. sekret. Fidaku, Mchała Kosowskiego, Jaculesce, Mircovitscha i Gindry.

Komisja Propagandy uchwalila jednogłośnie, wydrukować w czasopismach wszystkich narodów sprzymierzonych, następującą deklarację:

„Fidac” zwraca uwagę Narodów sprzymierzonych na wynik wyborów prezydenta Kzeszy w Niemczech.

Będąc przekonani, że sprawa pokoju, która jest naszym programem, spoczywa na nierozzerwaniu braterstwie, i współpracy, które nas łączyły na polach bitwy, jako też na bezwzględnej zachowaniu traktatów, zaznaczamy jeden raz więcej naszą solidarność względem pokoju, i oświadczamy, że będziemy pilnowali zakusów wojennych w krajach byłych naszych nieprzyjaciół, gdzieby się takowe nie znajdowały, przeciwstawiając im zawsze nasze zdecydowane i połączone siły”.

P. K. U. zawiadamia, że inwalidzi wojenni od 15% do 100% niezdolni do zarobkowania mogą zgłosić się po odbiór książeczki inwalidzkiej w Powiatowej Komendzie Uzupelnien (Referat Inwalidzki) Grudziądz, Kwiatowa 6, przy równoczesnym przedłożeniu swych fotografii. (Fotografie w mundurze b. armji zaborczej i t. p. nie zostaną uwzględnione).

w z. Starostecki,
porucznik i refer. In.

Dział Wojaków.

Działalność tow. P. W. na Kaszubach.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Wejnera w Wejherowie odbyło w dniu 14. VI. br. swe miesięczne plenarne zebranie pod przewodnictwem prezesa, ppor. rez. Leonarda Ketziaffa. Na der interesujący referat na temat „Mikołaj Kopernik” wygłosił profesor gimn. Burdecki. — Śmierć sp. druna Józefa Ptacha uczczono przez powstanie z miejsc. Po podaniu do ogólnej wiadomości rozmaitych komunikatów zakończono zebranie odspiewaniem hymnu narodowego.

W niedzielę 21. VI. br., obchodziło Towarzystwo nasze pierwszą rocznicę założenia swego. Uroczystość tę rozpoczęto solennem nabożeństwem i okolicznościowym kazaniem, wygłoszonym przez ks. prof. Partykę w kościele parafj. Odbyła się następnie pod główną komendą komendanta druha Romana Cichockiego defilada na rynku, w któ-

rej brały udział oprócz Towarzystwa Wojaków, także miejscowe Towarzystwo Pocztowców, Sokół i Harcerze. Defiladę odbierali prezes Ketziaff i przedstawiciele władz państwowych i komunalnych ze starostą pow. dr. Chmieleckim i burmistrzem Kruczynskim na czele. Z balkonu ratusza przemówił krótko ale treściwie p. Burmistrz na temat obowiązków żołnierskich, czem zaskarbił sobie serca wszystkich wojaków. Przedpołudniową część programu zakończono koncertem na rynku.

Dalszy ciąg programu odbywał się w Strzelnicy, gdzie od godz. 3—7 koncertowała orkiestra miejska pod batutą p. Blaszkęgo z Pucka. Urządzono tam także zabawę ludową, podczas której obdarzano najrozmaitszemi podarunkami dzieci wojaków. Licznie zgromadzona publiczność śledziła z największym zainteresowaniem gry dziatwy, biorąc równocześnie udział w rozrywkach dla niej przygotowanych jak w strzelaniu do tarczy, w lo-

terji amerykańskiej, w grze w kostki itd. Równocześnie odbywało się posiedzenie uroczystościowe Towarzystwa Wojaków. Przy stole zajął miejsce zarząd wojacki w komplecie. Sprawozdania zdawali prezes, skarbnik i komendant. W przemowie swej zaznaczył prezes, że społeczeństwo, które wspiera towarzystwo dobrowolnymi datkami, ma też prawo usłyszeć głos publiczny o działalności towarzystwa tego. Z tego też powodu odbywa się takie uroczystościowe posiedzenie. Po wniesieniu krzyku na cześć Najjasniejszej Rzplitej Polskiej zakończono drugą część programu hymnem „Boże, coś Polskę“.

Wieczorem odegrano z dużym powodzeniem 3-aktówkę Bałuckiego „Druzba“ przy przepełnionej publicznością sali hotelu Fruskiego. Sztuką kierował druh Saldak. Znakomicie odegrali swe role p. Marta Dębska i druh Koppel. Wielkie wrażenie na wszystkich wywarł żywy obraz „Polonja“. Przedstawienie zakończono dziarskim Mazurem. Odbyła się następnie zabawa taneczna, w której bawiono się ochoczo do rana.

Leonard Retzlaff, ppor. rez.

Wygoda. W niedzielę dnia 28 czerwca odbyły się pierwsze zawody strzeleckie tutejszego Tow. Powst. i Woj., na które przybył podofic. instr. p. Kowalewski. Towarzystwo wymaszerowało o godz. 10 z orkiestrą do strzelnicy, gdzie się odbył koncert i strzelanie. Wypada zaznaczyć, że do bezinteresownej budowy strzelnicy przyczynił się w pierwszym rzędzie druh p. Bazyli Gremhała, który potrzebny materiał ofiarował bezpłatnie, i komendant, druh Władysław Petke, który potrzebne prace przy strzelnicy wykonał.

Najlepsze rezultaty w zawodach strzeleckich osiągnęli (4 strzałami) druhowie:

Rioch Wojciech, 45 punktów; Myszk Leon, 44 pkt.; Kwidzyski Franciszek, 42 pkt.; Lewna Wiktor, 42 pkt.; Stankowski Leon, 41 pka.; Kowalewski Wojciech, 36 pkt.

Po strzelaniu powróciło Towarzystwo na salę p. Tredera, gdzie się ochoczo bawiono.

Borzyszkowo. W niedzielę dnia 21 czerwca br. odbyły się zawody strzeleckie tutejszego Towarz. Powst. i Wojaków, na które zaproszono wszystkie placówki Wojaków z parafji, których mamy razem 6. Niestety, zapewne z powodu niesprzyjającej pogody, przybyła tylko plac. Zapceń, która aczkolwiek ma najdalej do plac. Borzyszkowo, pracuje z tąże już od założenia w ścisłym porozumieniu, co z resztą plac. paraf., mimo usilnych starań plac. Borzyszkowo, dotąd tego nie osiągnięto.

Inni członkowie naszego Tow., tłumaczą sobie nieprzybycie reszty plac., jakąś niezyczliwością względem plac. Borzyszkowo, która dotąd ma najlepsze widoki rozwoju.

Mogłoby i to być prawda, gdyż plac. Łąkie dała nam to odczuć w sposób bardzo niepoehlebny. (Znana tutaj sprawa II. nagrody.) Sądzymy jednak, że plac. Łąkie naprawi swój błędny, a jako Tow. Wojaackie, nie honorowy postępek, i w krótkim czasie nastąpi porozumienie, które szczególnie tu na pograniczu pomiędzy Wojakami być musi.

Przy wyżej wspomnianym strzelaniu odznaczyli się następujący druhowie: Trzebiatowski z Lipnicy, I. miejsce 32 punkty; Makowski W. z Borzyszkowa, II., 26 pkt.; Paszak J. z Wojsk, III.,

24 pkt.; Pocentek z Zapcenia, IV., 23 pkt.; Kryszak i Jackowiak z Wojsk, V., 22 pkt. Nagród wydano 5.

Jako Komisja strzelecka byli czynni drh-owie: Żółtkowski M., Kapiszka A., Prądyński B., Żabiński i Radecki.

Wojak.

Wielki Kack. Protokół z zebrania Tow. Powst. i Wojaków. w Wielkim Kacku odbytego w dniu 26/IV. 1925 r. za miesiąc maj b. r. na sali p. Szudzińskiego. Najpierw obradował zarząd Tow. nad ułożeniem porządku dziennego i postanowiono porządek dzienny.

- 1) Przemowa prezesa p. Klimka Karola star. leś. państw.
- 2) Wybór referenta gazetowego.
- 3) Zakup pieczęci dla Tow.
- 4) Zakup księgi protokołowej.
- 5) Sprawa zabawy na 3 maja.
- 6) Sprawa opasek.
- 7) Obranie lokalu do zebrań Tow. i zabaw.
- 8) Wybór opiekuna dla młodzieży.

Punkt 2, 3 i 4 postanowił załatwić zarząd. Na referenta gazetowego obrano sekretarza Welca i polecono mu załatwić sprawozdanie z dwóch zebrań 19 i 26/IV. r. b. Zakup pieczęci narazie odłożono z powodu słabego stanu kasy (15 zł.), żywi się nadzieją, że zabawa na 3 maja przyniesie nieco zysku, więc wtedy zakupi się pieczęć. Zakup księgi protokołów polecono sekretarzowi, gdyż sprawa ta musi być natychmiast załatwiona.

Po zamknięciu obrad zarządu p. prezes Klimek zagał zebranie miesięczne pozdrowieniem druhów i podziękowaniem za wybór na to stanowisko, które uważa za bardzo zaszczytne i daje stanowczą obietnicę, że nie zawiedzie w zaufaniu. Po krótkich słowach powitalnych, prosi by członkowie popierali go zgodnie w zamiarach ku podniesieniu organizacji. Nawołuje do zgody i miłości, gdyż ta w obecnej chwili przełomowej dla polskiej polityki jest najpotrzebniejsza; przytacza przykład na skutki niezgody, przedstawiając smutny obraz z rozbioru Polski. Zaznacza, że nie chce uprawiać polityki, ale musi przypomnieć, iż na granicy czuwa nasz śmiertelny wróg, który ostrzy kły, aby niemi przy najbliższej sposobności rozdrzeć znowu Polskę. Żąda on rewizji wschodnich granic, czyli że pod tą sukienką chce wykraść nasze trzy najpiękniejsze dzielnice, które już dosyć pod jego piekielnymi rządami przejęczały. Aby nas ująć, nazywa nas braćmi Kaszubami i Ślązaki, w których niemiecka krew płynie, ale my mu przypomniemy jakiemi braćmi byliśmy wtedy, gdy nas nazywał „Die Dummen Kaszuben“ i „verfluchte Pollaken“. Niemcy chcą zagarnąć nasze ziemie twierdząc, że to ich własność, tymczasem my mamy większe prawo do części ziem po ich stronie leżących, bo Polska była niegdyś większa jak jest dzisiaj.

Stare Polaszki, (Kaszuby). Towarzystwo Powstańców i Wojaków parafji Stare Polaszki, urządziło w drugie święto Zielonych Świątek swoją zabawę letnią. O godz. 4 po poł. rozpoczęła się ona w ogrodzie p. Bukowskiego. Przy pięknej pogodzie zabawiano się ochoczo i oprócz członków, którzy stawili się w czapkach, przybyło sporo gości. O godzinie 5-tej rozpoczęły się zawody sportowe

oddziału młodzieży towarzystwa Wojaków. Wyniki były bardzo ciekawe i wprost podziwu warte, ponieważ przygotowania do tych zawodów trwały zaledwie 14 dni; urządzono bieg 100 metrowy, skoki, rzut granatem ręcznym i bieg 2000 metr. Zwycięstwo, zatem najwięcej punktów, osiągnął p. Pelowski — St. Polaszki, oraz pp. Gorczyński, Gerigk, Brandt, Brzoskowski itd. O godz. 9 wszyscy udali się na salę p. Chmury, gdzie kier. sportu p. K., rozdawał dyplomy tym, którzy zwyciężyli w zawodach sportowych i zachęcał do dalszej pracy. Następnie chór tow. Młodzieży Polskiej odśpiewał 3 pieśni żołnierskie na głosy, z których najwięcej podobała się: Miał pan hetman córki dwie.

Pozatem odegrano sztukę: „Trafil Marek na Marka“, która także cieszyła się ogromnym powodzeniem. Czysty zysk naznaczono na zakup sztandaru.

W. Kulm, koresp. tow. Woj.

Jastarnia. (Kaszuby). Długo, długo w pamięci mieszkańców Jastarni pozostanie uroczysty dzień Trzeciego Maja. Miejscowe Towarzystwo Powstańców i Wojaków i oświatowi pracownicy postarali się o to, aby dzień ten poraz pierwszy w naszej wiosce za czasów Polski obchodzony uroczyście, wrył się na długo w pamięć mieszkańców tej dużej ruchliwej rybackiej wsi. Program był nadzwyczaj obfity a organizacja sprężysta i po wojskowemu. Nie mogło też być inaczej, skoro kierownikiem tej uroczystości narodowej był prezes miejscowego Towarzystwa Powstańców i Wojaków i zarazem inspektor rybołówstwa i oficer rezerwy, p. Zeltenreich. Program był bogaty i objął następujące punkty: O godzinie 10-tej zbiórka na dworcu kolejowym wszystkich wojaków z całej parafii jastarniskiej. Przy dźwiękach orkiestry rybackiej, która tu jest w wielkim rozkwicie ruszono do kościoła. Uroczyste nabożeństwo odbyło się z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu i uroczystą procesją. Śpiewy chóralne a szczególnie wspaniale odśpiewana pieśń „Laude Mater Polonia“, wyćwiczone wszystko przez naszego nauczyciela i zarazem organistę p. Skrzyneckiego. Koroną jednak uroczystego nabożeństwa było kazanie naszego przewielebnego duszpasterza ks. prob. Stefańskiego. Pa nabożeństwie ruszył pochód ze śpiewami przez wioskę. Po przerwie obiadowej zgromadzonym na sali p. Selina wygłosił p. dr. Majewski z Helu wspaniałą mowę o Konstytucji Trzeciego Maja i jej ważności. Zgromadzeni wszyscy po niesporach znowu przed kościołem ruszyli z muzyką za wioskę na łąki. Tu odbyły się zawody o srebrny medal i o nagrody podarowane. We wszystkich prawie zawodach zwyciężył rybak Teodor Kałol, któremu uroczyście przy dźwiękach orkiestry p. Zeltenreich wręczył, jako pierwszą nagrodę srebrny medal Pana Prezydenta. Drugą nagrodę zdobył p. Jan Strug; trzecią zdobyli: p. Józef Kałol i Leon Zelin. Wieczorem o godzinie 8-mej odbyło się na sali p. Silina przedstawienie „Za wolność ludu“. Przedstawienie to, po raz pierwszy przez rybaków w Jastarni odegrane za przyczyną pp. nauczyciela p. Piłata z Boru i p. Poćwiardowskiego z Jastarni, cieszyło się wielkim zainteresowaniem. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Wielkie zainteresowanie u rybaków wzbudziły uroczystości Trzeciego Maja. Kilka następnych dni mówiono wszędzie o tym dniu, jeszcze teraz zawsze wspo-

minają i długo tak będą wspominać. Nie mało też przyczynił się ten dzień do rozbudzenia i rozgrzania trochę zimnych uczuć patriotycznych u rybaków. Czysty zysk z przedstawienia i zabawy przeznaczono na zakup sztandaru dla tutejszego Towarzystwa Powstańców i Wojaków.

Zelistrzewo. Uroczystość Trzeciego Maja odbyła się w wiosce naszej imponująco. Złożyło się na nią wiele niespodzianek. W pierwszym rzędzie pochód ze śpiewami oraz przedstawienie teatralne. Odegrano dwie sztuki: „Konstytucja Trzeciego Maja“ i „Trzeci Maj“. Widzowie mieli sposobność zobaczyć na scenie takie postacie, jak: Stanisława Augusta, Ks. Józefa Poniatowskiego, Kołłątaja i wiele innych.

Ruch w tow. P. W. w Okręgu Grudziądzkim.

Wałdowo szlacheckie. Sprawozdanie z walnego zebrania, odbytego dnia 7 czerwca br. Zebranie zagał prezes tow. drh. Donarski pozdrowieniem „Czołem“, poczem odśpiewano wspólnie jedną zwrotkę „Boże, coś Polskę“.

Po odczytaniu porządku dziennego i protok. z statniego zebr. miesięcznego, zdał prezes sprawozdanie z obchodu 3 maja i zabawy strzeleckiej 17-go maja. Czysty zysk ze zabawy był 9,50 zł. natomiast ze zabawy 17 maja było 51,20 zł. deficytu.

Potem przystąpiono do wyboru prezydium walnego zebrania. Marszałkiem wybrano p. rządcę z Kłęczkowa, drh. Kwiatkowskiego, sekr. Fr. Pawskiego, ławnikiem drh. Wł. Cybulskiego z Białogodworu.

Marszałek podziękował w krótkich lecz serdecznych słowach za wybór, wyrażając zarazem ubolewanie z powodu nikłego udziału członków. W dalszym ciągu sprawozdawał stary Zarząd. Sekretarz drh. Makowski sprawozdawał z czynności sekretarjatu. Drh. Pawlikowski, skarbnik, zdał szczegółowe sprawozdanie kasowe. Pozostałość kasowa wynosi 105,50 zł.

Następnie prezes drh. Donarski daje ogólny pogląd na pracę roczną Towarzystwa. Między innymi ubolewa nad niepomyślnym stanem kasy i nad tem, że zabawy nie dały spodziewanego zysku, gdyż chodzi o sprawienie sztandaru, i ostro potępił tutejszego sołtysa, który jako członek i rewizor kasy kasy niefortunne zajął stanowisko w sprawie zabawy 17 maja. (Do tej sprawy jeszcze specjalnie wrócimy).

Towarzystwo urządziło 12 zebrań plenarnych, 3 zebr. zarządu, 8 zabaw, w tem 6 obchodów narodowych, dalej podniósł szczegółowo fakt utworzenia samopomocy pogrzebowej i kasy pożyczkowej, z której 2 członków po 50 zł. skorzystało.

Towarzystwo wysłało delegatów 3 razy i to do Chelмна raz na konferencję, drugi raz na zjazd okręgowy do Grudziądza i raz na przywitanie Prezydenta Rzplitej Polskiej p. St. Wojciechowskiego do Grudziądza.

Za komendanta, drh. Jaworskiego, który jest na ćwiczeniach, zdał sprawozdanie prezes drh. Donarski. Urządzono kilkanaście razy z udziałem młodzieży i raz z udziałem wojaków ćwiczenia, 2 razy zawody strzeleckie. W końcu przedstawił stan liczebny Tow., który się składa z 46 wojaków i 25 młodzieży i zachęcał wszystkich do wytrwałej

pracy nad rozwojem tow., wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Poczem odczytano statut towarzystwa i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybrano jako prezesa drh. Donarskiego, zast. drh. Cybulski, sekr. Fr. Pawski, zast. drh. Alf. Makowski, skarbnik drh. Pawlikowski, zast. drh. Skopiński, ławnikami drh. Mleccki i Rosińskiego, rewizorami kasy drh. Alf. Makowskiego, drh. Kwiatkowskiego i drh. Cybulskiego z Działdowa.

Do Sądu Woj. wybrani zostali prezes drh. Donarski, drh. Kwiatkowski, drh. Fr. Pawski i drh. Pawlikowski.

Komendantem wybrano drh. P. Lichnerewicza, zast. drh. Br. Kłosowskiego.

Jako delegata na zjazd okręg. wybrano prezesa druha Donarskiego. Po załatwieniu wyborów prezes dziękował za zaufanie, nawołując członków do ścisłej pracy, zarazem dziękował marszałkowi drh. Kwiatkowskiemu za jego przemówienie, i kierownictwo do wyboru nowego zarządu.

Po dwóch godzinnych obradach marszałek solwował zebranie okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej Polskiej St. Wojciechowskiego i odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

Fr. Pawski, sekretarz. Donarski, prezes.

Stolno, 3. maja 1925. Tow. Powstańców i Woj. Stono—Rybieńiec obchodziło dnia 26. kwietnia br. uroczystość poświęcenia sztandaru. Uroczystość odbyła się nie według ułożonego programu i regulaminu, ale przyczyną tego była niepogoda i niekarność jednego członka. Podpor. rez. drh. Jagodziński, kom. grupy, ułożył z zarządem program i pozamawiał rodziców chrzestnych, gości i orkiestrę wojskową, wszystko z wiedzą i wolą Tow. a trzy dni przed pośw. sztandaru poddmawiał wszystko telefonicznie bez wiedzy Tow., z powodu strajku rolnego. Tow. nie zgodziło się na to i rozumiejąc, że strajk z poświęceniem sztandaru nie ma nic wspólnego, bo Tow. jest apolityczne, poświęcenia dokonało w następującym porządku:

O godz. 10,45 przed poł. wymarsz z Stolna do kościoła parafialnego w Wabczu, bez orkiestry i pod parasolem deszczu. O godz. 11,30 msza św. i pośw. sztandaru. Potem wbijanie gwoździ w szkole przez rodziców chrzestnych i delegacje bratnich Towarzystw. Rodzicami chrzestnymi byli: Dowódca garnizonu J. W. p. pułkownik Jarnuszkiewicz z Chełmna, pani starościna Prączyńska z Chełmna, p. starosta Dr. Prączyński z Chełmna, pani pułkownikowa Jaruszkiewicz z Chełmna, pani Ślaska z Wabcza, p. pułk. Wałowski z Łyńca, prezes okręgowy kap. rez. drh. Hundzlik z Chełmna, pani Ossowska, żona drh. prezesa naszego Tow. z Rybieńca i drh. Lewandowski z Stolna.

Przed wbijaniem gwoździ pamiątkowych wygłosił stosowne przemówienie p. starosta Dr. Prączyński a po tym obrzędki przemawiał bardzo przekonująco drh. prezes Ossowski.

Następnie był wymarsz do Stolna, gdzie na sali drh. Hofmana odbył się wspólny obiad, podczas którego przemawiał kap. rez. drh. Hundzlik podnosząc znaczenia słowa „Wolność“, które to jest wypisane na naszym sztandarze. Przemawiali jeszcze inni druhowie z bratnich Tow. i gość p. Popławski z Chełmży. Nastrój był wysoce podniosły i patriotyczny.

Wieczorem odbyło się przedstawienie gimnastyczne „Sokoła“ z Chełmna, do czego przyczynił się drh. Hofman jako dawniejszy członek Sokola. Po przedstawieniu tańczono przy przepelnionej sali ochoczo do rana.

Mikołajczak, sekr. Ossowski, prezes.

Zdroje. Zgodnie z powziętą uchwałą na zebraniu dnia 24. 4. br. odbyło Towarzystwo Zdroje obchód uroczystości wiekopomnej Konstytucji 3 Maja w następującym porządku:

O godz. 3/10-tej zebrało się Towarzystwo przed salą zebrań i w zwartych czwórkach z miejscową orkiestrą i sztandarem na czele pomaszzerowało na uroczyste nabożeństwo do kościoła. Tu zaznacza się, iż w tym roku Towarzystwo widokowi lepiej się odznaczało, gdyż większa połowa członków sprawiła sobie czapki wojskie.

Lubiewo, pow. świecki. (Przebieg uroczystości 3 maja). Dzięki staraniom tutejszego Towarzystwa Powst. i Wojaków obchodzono tutaj dzień 3 maja bardzo uroczysto. Przebieg tegoż dnia był następujący. O godz. 9,30 przed poł. zbrali się członkowie Tow. P. i Wojaków oraz Towarzystwo Polek, u p. Kłóski, poczem urządzono uroczysty pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie wrócił pochód do sali p. Kłóski, na której wygłosił p. Andrzejewski, prezes Tow. Wojackiego stosowne przemówienie. Poczem pochód rozwiązano. Wieczorem urządziło pow. Towarzystwo na sali p. Kłóski przedstawienie amatorskie. Odegrano dwie sztuki pt. „Radey pana radcy“ w trzech aktach oraz „Szkoda wasów“ w jednym akcie. W przerwach wygłoszono kilka deklaracji. Na koniec przedstawienia wznosił p. Andrzejewski okrzyk na cześć naszej Najjaśniejszej Rzplitej Polski, poczem na koniec zaśpiewano zwrotkę „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród“. Następnie rozpoczął się taniec. Udział publiczności był bardzo liczny. Szczere uznanie i podziękowanie należy się Sz. amatorom, amatorkom, Zarządowi jako i wszystkim tym, którzy się do urządzenia i upiększenia tegoż wieczoru przyczynili. Powyższy wieczór napewno każdemu pozostanie w miłej pamięci.

Dąbrowa. Dnia 7 czerwca b. r. przy bardzo pięknej pogodzie o godzinie 13-tej odbyła się zbiórka Wojaków przed kupcem i równocześnie prezesem p. Semranem, gdzie na czele dzielnej orkiestry Wojaków chełmińskich nastąpił odmarsz ku strzelnicy pięknie urządzonej w starym pobliskim cudnym lesie, o godzinie 13,30 padł pierwszy strzał strzelanie przeciągło się do godziny 19,00, podczas strzelania urządzono koncert na którym kapela Wojaków przygrywała dość licznie zebranej publiczności.

Po strzelaniu wyjaśnił członkom komendant kapitan p. Majewski o rezultacie strzelania, który był ogólnie dobry, zaś prezes p. Semran wygłosił piękną przemowę, zachęcając Wojaków do zgodnej i wytrwałej pracy kończąc trzykrotnie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta.

W ślad za tem przystąpił prezes p. Semran do wręczenia podarków (nagród strzeleckich), które ufundowano przez druhow Tow. dla trzech najlepszych, jakoteż jedną dla najgorszego strzelca.

Nagrody otrzymali: Król kurkowy druh Lipowski pierwszą nagrodę. Król kurkowy druh Żebrowski drugą nagrodę. Król kurkowy Kaspro-wicz trzecią nagrodę.

Czwarta nagroda, czyli pierwsza z dołu miała charakter humorystyczny ze względu na to, że jej przeznaczenie było najgorszemu strzelcowi, którym tym razem był druh Koczorski. Odnośny tehorzliwie znikł ze strzelnicy, nie czekając wręczenia zasłużonej nagrody, oprócz powyższych nagród otrzymają dwaj najlepsi strzelcy nagrody od „Głównego Zarządu Grudziądz“ w postaci medali które będą później doręczone.

Potem nastąpił odmarsz do wioski, gdzie się odbyła defilada przed królem kurkowym druhem Lipowskim, po defiladzie odmaszerowano w zwartym szyku do restaracji p. Woźnego, gdzie się odbyła zabawa taneczna.

Grudziądz. Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu odbyło się dnia 10 czerwca br. w sali Bazaru przy obecności około 100 członków. Zebraniu przewodniczył p. Baranowski. O całorocznej działalności Towarzystwa sprawozdawali dotychczasowi członkowie Zarządu w szczególności dotychczasowy prezes p. Kalwara, którym jednogłośnie udzielono absolutorium. W skład nowego Zarządu wybrano 9 członków. Nowy Zarząd na posiedzeniu dnia 19 bm. ukonstytuował się następująco: p. Baranowski prezes, p. Antkowiak wiceprezes, p. Poraziński sekretarz, p. Wojak zast. sekretarza, p. Graczyk skarbnik, p. Sempiniński komendant, p. Kalwara referent prasowy, p. Andrzejewski i p. Grudziński członkowie zarządu. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp. Michalski, Kociniowski i Stankowski, do sadu wojackiego pp. Goga, Żmudziński, Moczulski, Ziółkowski i Olszewski.

Zarząd Towarzystwa.

Osie. (Sprawozdanie obchodu 3. Maja 1925 r.) Dzień 3. Maja obchodzono w wiosce naszej bardzo uroczystie. Już w przeddzień wielkiej uroczystości zebrały się poszczególne towarzystwa na rynku, skąd o godz. 8.30 wieczorem wyruszył pochód przy dźwiękach orkiestry Tow. Młodzieży w blasku pochodni naokoło wioski. Podczas capstrzyku palily się światełka przy udekorowanych w barwy narodowe oknach wystawowych kilku składów, jak i oknach domowych. Po przybyciu pochodu na rynek z powrotem, odegrała orkiestra na zakończenie „Boże, coś Polskę“ i pochód rozwiązano.

Następnego dnia, t. j. 3. maja o godz. 5.30 rano zastali mieszkańcy Osia ze snu zbudzeni przez przybyłą orkiestrę 18. pułku ułanów z Grudziądza, która w kilku punktach wioski pobudkę zagrała.

Do rannej mszy św., która odbyła się o godz. 9-tej rano w kościele parafjalnym, szła cała dziatwa szkolna pod dozorem nauczycielek i nauczycieli oraz kierownikiem szkoły p. Siewertem. Według ułożonego poprzednio programu zebrały się o godz. 10-tej przed poł. wszystkie miejscowe Towarzystwa, a mianowicie: Tow. Powst. i Wojaków, Ochotnicza Straż Ogniowa, Sokół, Tow. Młodzieży i t. d. na dziedzińcu szkoły katolickiej, od których to drh. prezes i komendant Tow. Powst. i Wojaków Leraczyk, jako chorąży rezerwy W. P.

w otoczeniu adjutanta drh. Grabskiego odbierał kolejno raporty, a następnie objął komendę nad całym pochodem, który też o godz. 10.15 przy dźwiękach dwóch, grających na odmianę orkiestr, ruszył w otoczeniu licznej publiczności do kościoła na uroczystą mszę św., którą celebrował miejscowy ks. proboszcz Puppel. Po skończonym nabożeństwie wygłosił czcigodny ks. proboszcz do szczerlnie zapelniających kościoł wiernych podniosłe kazanie o Konstytucji 3. Maja oraz dniu Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, w którym to dniu święto narodowe właśnie przypada.

Po uroczystości kościelnej, która zakończyła się odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę“, ustawiły się towarzystwa przed kościołem, gdzie na daną komendę sztandary do swych oddziałów kroczyły, a po przybyciu tamże, ruszył cały pochód ulicami wioski z powrotem na rynek, gdzie odbyła się defilada przed sztandarami, pp. wójtem i zastępcami gminy, która bardzo dobrze wypadła. Po defiladzie ustawiły się towarzystwa w czworobok i nastąpiło dekorowanie dwóch najlepszych strzelców Tow. Powst. i Wojaków rocznych zawodów strzeleckich medalami strzeleckimi, nadesłanych przez Zarząd Okręgowy Grudziądz. Odznaczonemi są dwaj bracia: druhowie Maksymilian i Franciszek Gus z Osia. Akt dekorowania poprzedziło stosowne przemówienie drha prezesa i komendanta, który stawiając odznaczonych jako wzór dobrych strzelców całego towarzystwa, w ślad których wszyscy druhowie wstąpić powinni, by również i przy następnym strzelaniu nagrody sobie zdobyć. Po odbytej dekoracji drh. prezes i komendant wygłosił do Towarzystw i licznie zgromadzonej publiczności Osia i okolicy piękne przemówienie o znaczeniu Konstytucji 3. Maja, kończąc takowe okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta, poczem orkiestry zagrały „Rotę“ a po skończeniu tejże nastąpiło rozwiązanie pochodu o godz. 1-ej w poł.

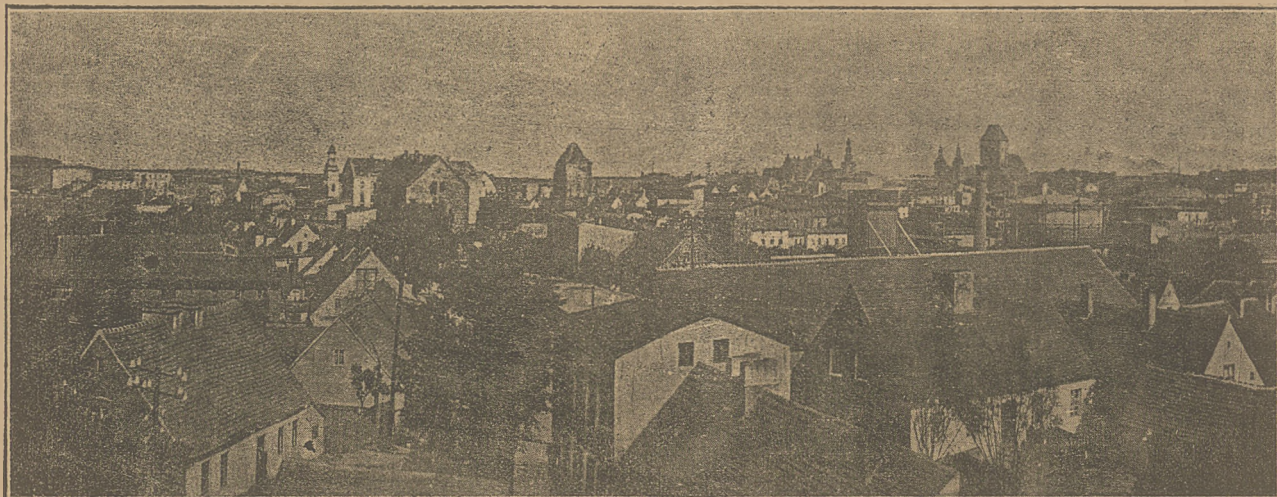
Po południu o godz. 2-ej zebrały się wszystkie Tow. i dzieci szkolne przed szkołą, skąd nastąpił wymarsz do lasu. Podczas występów dzieci, śpiewu Tow. Lutni pod batutą dyrygenta nauczyciela p. Włocha, nastąpiły ćwiczenia gimnastyczne Tow. Sokół, które wykazały swą sprężystość pod kierownictwem pucelnika drh. Ostrowickiego, który to na dziarskie i karne przeprowadzenie tychże całą swą energię kładzie. Towarzystwo Powstańców i Wojaków natomiast prowadziło swe strzelanie ćwiczebne, które trwało do godz. 7-ej wieczorem przy udziale 70 druhów. Trzech najlepszych strzelców miało Tow. sposobność w osobach: 1) drh. Kłoniecki Bronisław. 2) drh. Leraczyk Leon, 3) drh. Roślowski Władysław powitać. O godz. 7.30 nastąpił wymarsz z lasu do wioski z powrotem w porządku jak poprzednio, gdzie się pochód na rynku zatrzymał, i gdzie jeszcze ks. proboszcz o znaczeniu 3 Maja wieksze przemówienie wygłosił. Na zakończenie zaśpiewano „Boże, coś Polskę“

Wieczorem o godz. 9-ej odbyło się przedstawienie amatorskie Tow. Młodzieży na sali p. Smeii, a na sali p. Listewnika zabawa taneczna Tow. Powstańców i Wojaków, która w miłym nastroju przeciągnęła się do godz. 4-ej rana.

Dzień 3. maja pozostanie wszystkim uczestnikom tak wspaniałej uroczystości długo w pamięci.

Zarząd.

Zjazd chojnicki.



Widok miasta Chojnic.

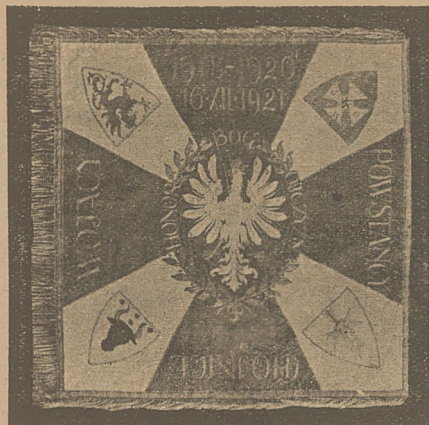
Wielki zjazd Powstańców i Wojaków odbył się w dniach 24 i 25 maja br. w Chojnicach. Około 3 tysiące Powstańców i Wojaków z Pomorza i Kaszub zjechało się do Chojnic celem zmanifestowa-

nia przeciwko knowaniom niemieckim oderwania Pomorza od Polski.

Oprócz wielu przedstawicieli władz wojskowych jak i cywilnych przybył na powyższą uro-



Zarząd obecny Tow. Powstańców i Wojaków w Chojnicach. Drh. Drh.: Miłoch, Kulas, Roliński kapelmistrz, Trzebiatowski, Wojnowski kierownik oddz. sanitar., Pawłowicz bibliotekarz, Grygiel sekretarz, Szultka, skarbnik, Banasiak, Kubik, zast. komend., aptekarz Morawski, prof. Siciński, Standerera prezes, prof. Czaplą i prof. Tobolski komendant.



Sztandar Tow. Powstańców i Wojaków Chojnice.

czystość także General Józef Haller jako protektor honorowy towarzystwa Powst. i Wojaków w Chojnicach, serdecznie witany przez Wojaków jak i przez całe społeczeństwo chojnickie.

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Powstańców i Wojaków w Grudziądzu reprezentował Prezes Okręgowy kapitan rez. Józef Goga i skarbnik okr. inżynier Domański. Także Towarzystwo Powst. i Wojaków w Grudziądzu wysłało delegację.

Po licznych przemówieniach, które odbyły się na uroczystym posiedzeniu pamiątkowym na rynku, odczytał prezes okręgowy ze Starogardu Łu-

ejan Prądzyński rezolucję, którą wysłano na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Stanisława Wojciechowskiego.

Główne uroczystości zakończyła defilada przed sztandarem oraz przed Generałem Hallerem.

Cała uroczystość i manifestacja udała się wspaniale

Drugostronnie podajemy ilustrację sztandaru tow. Wojaków w Chojnicach, którego poświęcenie w tym dniu się odbyło.

Regulaminy dla towarzystw.

Wyszedł z druku nakładem wydawnictwa „Strażnica Bałtycka“ zbiór statutów, regulaminów i przepisów dla członków i towarzystw Powstańców i Wojaków. Wydane w osobnej książce niezbędnej dla każdego członka.

Zamawiać książeczki te należy wprost w Administracji za poprzednim nadesłaniem należytości lub za zaliczką. Cena 1 egzemplarza wynosi 1 złoty. Wysyłka nastąpi zaraz. Książka ta może służyć też jako legitymacja członkowska, do którego to celu jest na pierwszej jej stronie odpowiedni formularz. Ilość egzemplarzy jest ograniczona.

Zamówień należy dokonywać zbiorowo.



Szczerosrebrny orzeł sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków Chojnice wagi 0,503 kg.

Za nowy kwartał III i IV prosimy odnowić prenumeratę przez dany urząd pocztowy. Najlepiej płacić za 2 kwartały lub rok z góry. Cena abonamentu wynosi rocznie 5 zł., półrocznie 2 zł. 50 gr.

Prenumeratę należy przesyłać przekazem lub wpłacić na konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 206471, a na kuponach przekazu lub czeku każdorazowo należy podać krótko co mamy wysłać. Dopiski za czekach należy umieszczać tylko na odwrotnej stronie środkowego kuponu. Adres i pocztę prosimy pisać wyraźnie.

Gdy zmiana adresu nadejdzie po wysyłce danego zeszytu i wysłany zeszyt nie zostanie doręczony, odpowiedzialności na siebie nie przyjmujemy i drugiego zeszytu nie wysyłamy.

Urzędy pocztowe upraszamy o pomoc w regularnym doręczaniu pisma.

Na zapytanie nie dotyczące reklamacji odpowiadamy listownie po otrzymaniu znaczków na 30 groszy.

Rzecz tego pisma zależnym jest wyłącznie od ilości czytelników płatnych, oraz do najdalszych granic posuniętej oszczędności administracyjnej. Każdy grosz stracony niepotrzebnie tamuje rozwój pisma, jako że minimalne ceny prenumeraty wyłączają wszelkie nieprzewidziane straty, o czym laskawie czytelnicy zechcą stale pamiętać.

Im mniej będziemy mieli niepotrzebnej pisaniny, im mniej strat, tym więcej ulepszymy pismo.

Abonentów, którzy opłacili za rok lub pół z góry prosimy o laskawe nadesłanie nam różnicy podwyżki do wysokości 5 zł. na rok. P. P. dłużników prosimy o sumienne nadesłanie naszej zaległości.

Wszyscy Wojacy, Oficerowie i Podoficerowie rezerwy z całej Polski i zagranicą winni obowiązkowo popierać własny organ.

Wojacy! Popierajcie własny bank wojacki

Adres Zarządu: Grudziądz, ul. Groblowa nr. 19, II piętro. Konto pocztowe Poznań nr. 207.389. Najmniejszy udział 10 złotych.

Pożyczki tylko członkom na najdogodniejszych warunkach.

Dział filmowy.



Jadwiga Smosarska w filmie „Tajemnica przystanku tramwajowego.”

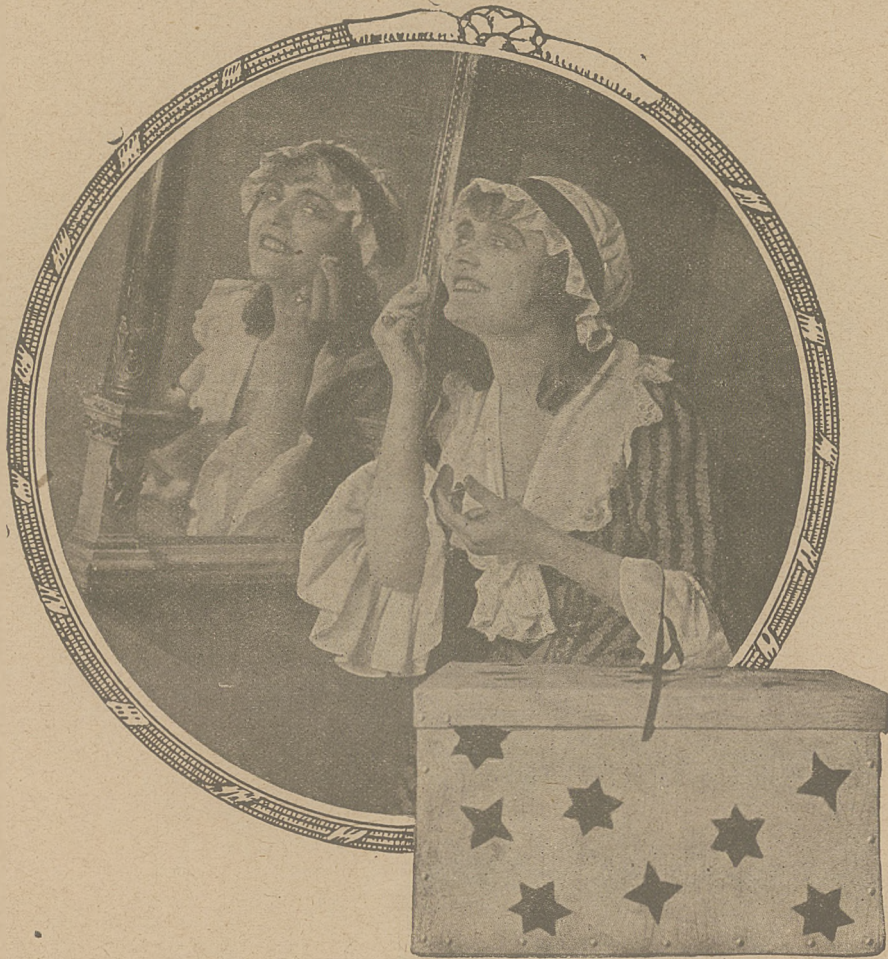
Wytwórczość filmowa w kraju i zagranicą.

Ostatnie imponujące uroczystości, które obchodził cały świat cywilizowany w związku z trzydziestolecie kinematografji, mogły przekonać nawet najzagorzalszego przeciwnika ekranu, że udział filmu w życiu kulturalnego człowieka jest znaczny i bez przesady, nieprześcigniony. Sztuka filmowa zdobyła sobie bezwzględne prawo do życia, stała się tem „utęsknieniem“, za którym się goni, gdyż życie nie szczędzi rozczarowań, a uludami, pryskającymi już w chwili poczęcia, żyć nie można. Kinematograf wypełnia lukę uczuciowo-wrażliwą, uczy, odsłania coraz świeższe widoki, rozszerza horyzont myślowy.

kraju, gdyż właśnie specyficzne pierwiastki, właściwe danemu społeczeństwu, domagają się, by je zakląć na taśmie filmowej, ale to podcięło rozrost przemysłu filmowego w każdym kraju.

Ameryka stała się dziś generalnym dostawcą filmów dla całego świata, ona „produkuje“ filmy i „gwiazdy filmowe“, ona nadaje kierunek myślom niezliczonych rzesz bywalców kinoteatralnych nawet w najbardziej zapadłym zakątku świata, ona wreszcie ciągnie obfite zyski z tej gałęzi przemysłu.

„Zamerykanizowanie“ repertuaru kinoteatralnego, gdyby nie było za nadto „amerykańskie“, nie wywołałoby tak namiętnej opozycji, jak to się dzi-



Pola Negri, jedna z najslawniejszych gwiazd filmowych, a nasza rodaczka, w filmie „Madame du Barry.“

W związku z nieprzeciętnym udziałem filmu w twórczości ludzkiej rozwinęła się bajecznie i dziedzinie produkcji, wzbogacając niepomiernie wytwórczość krajową. Jednak kosmopolityczny charakter twórczości filmowej musiał doprowadzić do pewnej rywalizacji ekonomicznej między poszczególnymi krajami. Fakt, że film, wyprodukowany np. w Japonji, może być wyświetlony na całym świecie (oczywiście, jeśli scenariusz jest dobrze pomyślany) i dla każdego jest zrozumiały, mimo tysiącznych różnic kulturalnych, narodowościowych, religijnych, moralnych, zwyczajowych, językowych i t. d., i t. d., siłą rzeczy musiał po walce konkurencyjnej niejaki „monopol filmowy“ oddać jednemu krajowi. Stało się to i „monopol“ ten otrzymała Ameryka. Nie wyklucza to bynajmniej możliwości produkowania filmów w każdym

słaj dzieje. Każdy naród ma prawo bronić swych postulatów specyficznie narodowych, dlatego mimo olbrzymich środków technicznych, urządzeń atelierowych, którymi rozporządza Ameryka, każdy naród stara się o rozwinięcie rodzimego przemysłu filmowego, aby sobie tylko właściwe momenty artystyczno-ideowe, czy historyczne wypowiedzieć.

W Polsce o produkcji filmowej na poważniejszą skalę dotąd nie może być mowy. Produkowano filmy, które tylko bardzo rzadko przekraczały nasze granice i ukazywały się obcym. Nie mieliśmy dość pieniędzy, aby robić obrazy wielkie. Jesteśmy tym szczęśliwym krajem, że talentów ekranowych mamy dużo; Pola Negri, Mia Maria, Galonne, Napiórkowska i w innych pracują dla obcych i zna je świat cały. Nie mogliśmy jednak naszych talen-

tów zatrzymać w kraju, gdyż wytwórczość polska prawie nie egzystuje. Ten fatalny stan rzeczy wytworzyły w lwiej części władze komunalne, które kinoteatry obciążają niebywałymi gdzieindziej podatkami, pragnąc łątać za wszelką cenę budżetowe dziury, nawet za cenę nieetycznego wyzysku.

twórczością. W ostatnich tygodniach jedyna wielka wytwórnia polska „Sfinks“ rozszerzyła ramy pracy, przekształcając się w „Film Polski“, sp. z o. o., z kapitałem 25 mili. zł. Na czele tej instytucji stoi wybitny fachowiec dyr. Aleksander Hertz. Wytwórnia ta przystąpiła do realizacji „Księcia Józefa



Smorsarska i Parnell w filmie „Niewolnica miłości“
na tle malowniczej grupy.

Nietylko przemysł przez to został podcięty, ale również została podważona kinematografja, gdyż władze komunalne zaatakowały kieszenie obywateli, którzy godziwie chcieli czas spędzić przed ekranem.

Zwolennicy X Muzy rozpoczęli więc walkę z „zaśniedziałymi ludźmi“, którzy w XX w. nie chcieli uznać kinematografu, jako czynnika dodatnio oddziałującego na rozwój umysłowy społeczeństwa.

Poniatowskiego“, filmu osnutego na tle powieści Kraszewskiego, i „Trędowatej“ według popularnej powieści Heleny Mniszek. Scenariusze do obu tych filmów opracował znakomity pisarz Wacław Sieroszewski i red. Stefan Krzywoszewski. Należy zaznaczyć, że tendencją obecnej produkcji jest stwarzanie filmów monumentalnych, aby pozyskać sobie ekrany zagraniczne, gdyż tylko w tym jedynym wypadku film europejski nie będzie



Scena z obrazu p. t. „Strzał“
z udziałem p. Jadwigi Smorsarskiej.

czeństw. Walka ta trwa. Zdobyto częściowe ulżenie na rzecz filmów, zrobionych w kraju, lecz do zupełnego trjumfu jeszcze daleko.

W związku z łaskawszym spojrzeniem władz komunalnych w stronę przemysłu rodzimego, rozjaśniło się niebo nad polską wy-



Jadwiga Smorsarska i Józef Węgrzyn
w filmie „Niewolnica miłości“.

przedsiębiorstwem deficytowem. I nasze filmy, a których wspominałem wyżej, będą miały charakter monumentalnych filmów.

Dyr. Aleksnader Hertz, który jest dzisiaj potężnym filarem naszego przemysłu filmowego, umiał sobie dobrać ludzi do realizowania szczytnych swych zamierzeń. Szczególnie stałe angagement p. Jadwigi Smosarskiej, znakomitej artystki filmowej, której kreacje zdobyły sobie publiczność polską i zagraniczną, jest rękojmią, że filmy z jej udziałem godnie zareprezentują naszą kulturę. P. Jadwiga Smosarska, której fotografie zamieszczamy w niniejszym numerze, ma wysokie walory artystyczne, subtelną mimikę i wielką kulturę ducha, które to właściwości, obok naturalnego piękna zewnętrzznego, pozwolą jej podbić świat kinomanów.

Musimy więc stwierdzić, że w naszym przemyśle filmowym poczyna się ożywiać, że zdrowie etyczno-kulturowe narodu chce się wyrazić i miejmy nadzieję, że to się stanie. Jednak nie należy zapominać, że prace, które obecnie podejmuje dyr. Hertz, nie podważają filmu amerykańskiego i nie zatamują tej nawały, lecz będą tylko gromkiem odezwaniami się do świata cywilizowanego: Jesteśmy!

O takie „jesteśmy“ stara się dziś cała Europa!
Zdzisław Wójtowicz.

Redakcja „Strażnicy Bałtyckiej“, pragnąc uwszechstronnie swoje pismo, wprowadza z dniem dzisiejszym dział filmowy wraz z kuponami ulgowymi do kin.

Narazie mamy zapewnione kupony ulgowe do kin grudziądzkich.

W następnym numerze postaramy się o kupony do kin innych miejscowości, a także kupony do teatrów miejskich.

Dział filmowy prowadzi będzie fachowiec-redaktor Zdzisław Wójtowicz z Warszawy.

KUPONY DO KIN.

<p>Strażnica Bałtycka Kupon do Kina „ORZEŁ“ w Grudziądzu.</p>	<p>Wyciąć i zgłosić się z tem do kasy kinoteatru.</p>	<p>Strażnica Bałtycka Kupon do Kina „ORZEŁ“ w Grudziądzu.</p>
<p>Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.</p>		<p>Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.</p>
<p>Strażnica Bałtycka Kupon do Kina „OLIMPJA“ w Grudziądzu.</p>	<p>Wyciąć i zgłosić się z tem do kasy kinoteatru.</p>	<p>Strażnica Bałtycka Kupon do Kina „OLIMPJA“ w Grudziądzu.</p>
<p>Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.</p>		<p>Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w kasie kinoteatru.</p>
<p>Strażnica Bałtycka Kupon do Kina „APOLLO“ w Grudziądzu.</p>	<p>Wyciąć i zgłosić się z tem do kasy kinoteatru.</p>	<p>Strażnica Bałtycka Kupon do Kina „APOLLO“ w Grudziądzu.</p>
<p>Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 zł. 50 gr. na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, nie wyłączając premier i świąt.</p>		<p>Kupon niniejszy daje prawo do nabycia biletu ulgowego w cenie 1 zł. 50 gr. na wszystkie miejsca i wszystkie seanse, nie wyłączając premier i świąt.</p>

Kronika.

— **Od Wydawnictwa.** Z dniem 1 sierpnia br. wydawać będziemy dodatek do „Strażnicy Bałtyckiej“ p. t. „**Wiadomości Wojackie i Sportowe**“. Dodatek ten poświęcony będzie wyłącznie tylko sprawom organizacyjnym, stowarzyszeń Powstańców i Wojaków. Czytelnicy i prenumeratorzy „Strażnicy Bałtyckiej“ otrzymywać go będą bezpłatnie. „Wiadomości Wojackie“ wychodzić będą na razie raz w miesiącu, regularnie **1-go każdego miesiąca**, zaś „Strażnica Bałtycka“ od 15 lipca br. począwszy — regularnie **15-go każdego miesiąca**.

Dla uniknięcia przerwy w wysyłaniu „Strażnicy“ i „Wiadomości Wojackich“ prosimy naszych prenumeratorów o rychłe nadesłanie kwartalnej przedpłaty.

— **Porady prawne:** Wydawnictwu naszemu udało się pozyskać fachową siłę prawniczą i notarialną, która udzielać będzie dla naszych czytelników **bezpłatnej porady prawnej**. Na kierowane do nas w tym kierunku zapytania, umieszczać będziemy odpowiedzi w dziale prawnym „Strażnicy Bałtyckiej“.

— **Sprawa założenia Instytutu Bałtyckiego.** Jak nas zawiadomiono ze strony założycieli, wskutek napotkanych trudności i z powodów od organizatorów niezależnych, została odłożona na później. O wyniku nowej inicjatywy w tym kierunku nie

omieszkamy naszych czytelników zawiadomić, gdyż nie możemy nawet przypuszczać, by tak niesłychanie ważna i doniosła sprawa, dzięki wiecznym malkontentom miała utknąć na stałe.

Z działalności Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Na czele grudziądzkiego oddziału L. O. F. P stanął wybrany w czerwcu br. nowy zarząd z prezesem Drem Z. Grygierem, znanym na tutejszym gruncie działaczem społecznym i narodowym. Nowy zarząd przystąpił do założenia własnego sekretariatu i do zorganizowania niewidzianych jeszcze u nas imprez, z których znaczny dochód osiągnie Liga. W pracy tej tak ważnej dla państwa dzielnie pomagają p. prezesowi Dr. Grygierowi dalsi członkowie zarządu Ligi: pp. prezydent miasta J. Włoddek, pulk. Pilarz, radca Lewandowski i inżynier Domański.

Z Wystawy Pomorskiej.

Pierwsza Wystawa Pomorska Przemysłu i Rolnictwa osiągnęła nadspodziewany efekt, dzięki sprężystej działalności Komitetu wystawowego, a przede wszystkim wybitnym zdolnościom organizacyjnym jej dyrektora inż. Bielskiego.

Przedstawiciele rządu Rzeczypospolitej z Panem Prezydentem Wojciechowskim, którzy zwie-

dziali Wystawę, nie znajdowali słów uznania dla tak pomyślnego wyniku — jaki ta — zakrojona początkowo na małą skalę, Wystawa osiągnęła sukces. Bo też było co widzieć. Przebogaty pokaz przemysłu i rolnictwa krajowego, sztuki i rzemiosła narodowego zachwycał widza, imponując mu wszystkim co nasze. Słusznie też zrobili Niemcy odwiedzający gromadnie wystawę. Niech mają pojęcie o sile ekonomicznej i kulturalnej Polski.

W bieżących zeszytach zamieszczać będziemy ilustracje z tej pamiętnej Wystawy, które dadzą obraz rozmachu na jaki była ona zakrojona.

Odnaczenie.

W drugi dzień otwarcia Wystawy Pomorskiej udekorował Pan Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak, prezydenta miasta inż. Włodka, ks. kanonika Dembka — Krzyżem Odrodzenia Polski. Z okazji tak ważnego odznaczenia wyrażamy Panu Prezydentowi i Wielebnemu Ks. Kanonikowi szczerą gratulację.

Tydzień Bandary.

Staraniem Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej powstał w naszym mieście oddział Ligi Morskiej i Rzecznej. Oddział ten rozpoczął swoją działalność urządzeniem „Tygodnia Bandery“, który miał na celu zebranie funduszków oraz propagandy za narodową flotą handlową.

Zjazd kupiecki.

Dzięki niezmordowanej działalności p. Prezesa Związku Pomorskiego Kupców Polskich Tadeusza Marchlewskiego, odbył się w czasie Wystawy w dniach 28 i 29 czerwca Zjazd kupców samodzielnych z całej Polski, który miał na celu wyłonienie Naczelnej Rady Kupieckiej oraz wzajemnego nawiązania stosunków zawodowych. Zjazd udał się wspaniale, świadcząc o rozwoju pozytywnej organizacji.

Przegląd sił Rzemiosła Polskiego na Pomorzu

odbył się również w dniu 28-go czerwca b. r. zainicjowany przez wybitnego organizatora ruchu zawodowego rzemieślniczego, prezesa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, dyr. Grobelnego. Zjazd reprezentowało kilka tysięcy członków ze sztandarami i muzyką, dając pogląd na solidarność i siłę rzemiosła polskiego.

Wspomnienie pośmiertne.

Zmarł nagle w dniu 30 czerwca komendant policji na miasto Grudziądz, kpt. rez. Wilhelm Haar, znany i poważany w kołach tutejszej inteligencji i lubiany przez swoich podkomendnych. Sp. Haar liczył lat 38 i był członkiem grudziądzkiego koła oficerów rezerwy. Cześć Jego pamięci!

Kongres P. S. L.

W dniu 28 czerwca odbył się w mieście naszym bardzo liczny kongres stronnictwa P. S. L., na który przybyli delegaci z całego Pomorza.

Kongres otworzył prezes okręgowy P. S. L., Komisarz Rządu p. Wiktor Kulerski. Referaty wygłosili: prezes Witos, poseł Osiecki i poseł red. Wasilewski. Debaty odbyły się na temat reformy rolnej i położenia politycznego. Nastrój kongresu był poważny, świadczący o znacznym uświadomieniu politycznym i narodowym rzesz rolnych.

Tydzień lotniczy.

Tydzień lotniczy odbędzie się z nakazu Zarządu Głównego L. O. P. P. z początkiem września.

Z tej okazji wydamy specjalny numer Strażnicy, poświęcony zagadnieniom obrony powietrznej państwa. Prosimy pp. kupców i przemysłowców o wcześniejsze zamawianie ogłoszeń do tego numeru, dochód z którego poświęcimy w całości na rzecz L. O. P. P.

PP. Redaktorów i Korespondentów obwodowych prosimy o nadsyłanie regularnie do 1 każdego miesiąca artykułów do Strażnicy, a do 15-go każdego miesiąca do „Wiadomości Wojackich i Sportowych“.

— Zwracamy uwagę Szanownych czytelników, że regulaminy i statuty zebrane w naszej książeczce są prawnie ważne, gdyż zostały w swoim czasie na zebraniach uchwalone.

Wszystkie inne wydawnictwa bez zatwierdzenia miarodajną uchwałą, nie są ważne.

— Były oficer instrukcyjny P. K. U. Grudziądz por. Kierasiewicz z 65 p. p. odbędzie urlop wypoczynkowy w miesiącu sierpniu w Grudziądzu, gdzie w nieoficjalnym charakterze weźmie udział w organizacji Instytutu Wojackiego.

Po urlopie wyjeżdża por. K. na kurs dla oficerów piechoty w Chełmnie.

— Prezes komitetu redakcyjnego Strażnicy Bałtyckiej Prof. Stan. Piwowarczyk, bawi na urlopie wypoczynkowym we Włoszech, skąd przesyłać będzie korespondencje do naszego pisma.

— Od Wydawnictwa: Mamy na składzie pewną ilość legitymacji dla członków tow. Powstańców i Wojaków — w cenie sztuka 20 gr.

Zamówienia skuteczniamy odwrotnie po nadstaniu należytości lub za zaliczką.

Mamy do nabycia książki

statutowe oraz legitymacje dla członków tow. Pow. i Woj. Prosimy zamówienia kierować do redakcji nadsyłając należytość.

Popis szkoły muzycznej Towarzystwa muzycznego im. Stanisława Moniuszki.

W dniu 19 czerwca odbył się doroczny popis uczniów Szkoły muzycznej przy Towarzystwie Muzycznym im. St. Moniuszki. Popis ten zgromadził dużo zwolenników kultury muzycznej Grudziądz. Wynik ogólny końcowego popisu, w bieżącym roku szkolnym, bardzo dodatni. Dał się skonstatować duży postęp we wszystkich dziedzinach muzyki a przede wszystkim duże zamiłowanie i kult dla muzyki a to już wiele, bardzo wiele. Szczególnie żywy aplaus uzyskała klasa śpiewu prof. Świeżego. Na szczególne uznanie zasłużyły panie Masielakówna, Dobrowolska (sopranistki) i p. Szawłowska (alt). Na koncercie byli obecni kurator towarzystwa p. dr. Frenzel, prezes p. Gańcza i cały zespół profesorski. Wyniki pracy rokujsz szkole duży rozwój i piękne na przyszłość horoskopy. Gronu profesorskiemu w osobach pp. Szawłowskiej (klasa fortepianowa), Jordonówniej (kl. fort.), Dawidowiczowi, Tomaszewskiemu (dyrektor szkoły), Giżejewskiemu (klasa skrzypcowa), Heynemu i p. Świeżemu (klasa śpiewu), należy się pełne, zasłużone uznanie za pracę i za jej tak pomyślne wyniki.

T. N.



Ludwik Dunker

Zakłady Przemysł. - Handl. - Przewozowe
w Grudziądzu.

Przedstaw. Tow. Przem. Naft. Bracia Nobel - Nafta - Benzyna
Oleje - Smary :- Przedst. Gór. Konc. - Węgiel - Koks - Brykiety
Cegła z własnych cegielń - Motorowa piła - Sieczkarnia - Prasa
Srutownik - Prasowana słoma - Sieczka - Drzewo opałowe
i użytkowe - Zwózka towarowa.

Telefon 241.

Telefon 241.

Firma Ludwik Dunker, Zakłady Przem.-Handl.-Przemysłowe, Plac 23 Stycznia 11, założona pierwotnie pod nazwą Towarzystwo Handlowe „Żywnopol“, Pom. Centrala Opalowa i Żywnościowa, została teraz przejętą przez byłego kierownika p. L. Dunkera na jego wyłączną własność i pod jego kierownictwem rozwija się w jedną z najpoważniejszych firm polskich. Powstała po przyłączeniu Pomorza do Rzeczypospolitej, i natychmiast podjęła walkę z większymi przedsiębiorstwami niemieckimi, silnie konkurując z takowymi. Dzięki swym dobrym stosunkom z najpoważniejszymi firmami i koncernami całego zagłębia węglowego, zapewniła sobie firma stały kontyngent, tak, że stała się najpoważniejszym źródłem zaopatrywania dla przemysłu i prywatnego konsumenta w środki opałowe.

Prócz wspomnianego handlu węglem trudni się firma równocześnie sprzedażą drzewa, materiałów budowlanych, pozatem jest przedstawicielką Tow. Akc. Bracia Nobel, polecając produkty jak naftę, ben-

zynę, oleje. Dalej posiada firma urządzenia motorowe dla krajania sieczki i prasowania słomy, jak również śrutownik do dyspozycji dla wszelkich konsumentów.



Ludwik Dunker, właściciel firmy.

Finansowa podstawa firmy jest również poważna, gdyż posiada w centrum miasta własną 4-piętrową nieruchomością, skład i składnice. Przez swą solidną i celową pracę zapewnia firma całemu zastępowi pracowników warunki bytu. Podczas ostatniego sezonu pracowało w firmie 117 robotników, co podkreśla poważność firmy.

Kierownictwo jest wyłącznie w rękach p. Ludwika Dunkera, znanego nie tylko na tutejszym terenie, lecz w całej Rzeczypospolitej i zagranicą, jest on przekonany o wartości tej polskiej placówki i wypełnia obowiązki swe na polu pracy tak samo, jak wypełniał je jako oficer Wojsk Polskich na polu walki, nagrodzony licznymi odznakami za swą waleczność.

Polecamy wszystkim naszym członkom, oficerom i podoficerom rezerwy, wojakom i powstańcom wspierać przedsiębiorstwo naszego członka.

„ALCHEMIA” Klimek & Co., wł. D. Klimek

Fabrykacja chemiczno-technicznych leczniczych specyfików w Grudziądzu.

Firmę „Alchemia“ w Grudziądzu założył w roku 1902 p. Jan Żmijewski. W trzy lata później przejęli ją w drodze kupna pp. Damazy Klimek i Dominik Ciemnoczołowski, nadając firmie nazwę „Klimek i Co.“ Gdy po roku i pół wspólnej pracy p. Ciemnoczołowski wyjechał na dalsze studia do Szwajcarii i Francji, p. Klimek został jedynym właścicielem firmy.

„Alchemia“ prowadzi trzy działy:
1) detaliczny drogerijny na miejscu;
2) oddział hurtowny artykułów aptecznych, farmaceutycznych, drogerijnych i wszelkich vegetabilji, wysyłający swe wyroby do wszystkich dzielnic kraju;
3) oddział fabrykacyjny: wyrób własnych specyfików oraz artykułów medycz-



Właściciel firmy „Alchemia“ w Grudziądzu p. Damazy Klimek.

nych, farmaceutycznych i chemicznych pod kierownictwem pierwszorzędnych fachowców. Dalsze rozbudowania oddziału fabrykacyjnego są w toku i niebawem rozpocznie się działalność na bardzo poważną skalę.

Firma „Alchemia“ jest w swojej branży najstarszą i największą na Pomorzu i zalicza prawie wszystkie apteki i drogerje w tej dzielnicy i Wielkopolsce do swoich stałych odbiorców.

Firma „Alchemia“ prowadzona pod ogólnym kierunkiem jej obecnego właściciela, p. Damazego Klimka, cieszy się dobrym rozwojem i powodzeniem.

Firma „Alchemia“ zatrudnia oprócz robotników około 40 pracowników biurowych i ekspedycyjnych.

ST. SZCZODROWSKI

Zakład krawiecki

⋮⋮ Skład sukna, artykułów męskich, przyborów wojskowych i czapek ⋮⋮

Telefon 286.

GRUDZIĄZ, ul. Lipowa 17.

Telefon 286.

„POKONA”

Pomorski Konsum Naftowy

Telefony: 16 i 365

GRUDZIĄDZ

Adres telegraficzny:
„Pokona“ Grudziądz

Składy Komisowe Rafinerji
„Galicja” Sp. Akc. Drohobycz

Zbiorniki z boczną:
w Tuszewie pod Grudziądzem.

Składy i biuro główne:
w Grudziądzu naprzeciw Ekspedycji
Towarowej Tuszewska Grobla 68/69.

Biuro:
ul. Strzelecka nr. 20.

Rachunki bieżące w Grudziądzu.

Bank Związku Spółek Zarobkowych
Bank Kredytowy
Bank Powiatowy

Pocztowe Konto czek.: nr. 203 663
Danziger Raiffeisenbank Grudziądz.

Miejsce prawne i płacy: Grudziądz.

Benzyna, oleje maszyn., olej gazowy,
smary i wszystkie produkty naftowe.

„Pokona“ Pomorski Konsum Naftowy T. z o. p.

Firma zajmuje się specjalnie sprzedażą produktów naftowych, t. j. benzyna, oleje itd. Posiada własne nieruchomości, zbiorniki i składnice z boczną kolejową, może do 250 000 ltr. składować. Klientelę najuprzejmiej obsługuje, przy zamówieniach daje na życzenie swoje naczynia na ograniczony czas bez obliczenia dzierżawy. Z dniem



Jan Czabran, właśc. firmy.

1-go kwietnia 1925 roku dostała generalną sprzedaż najpoważniejszej, znanej i największej w Polsce rafinerji „Galicja“ Sp. Akc. Drohobycz. Gwarantuje za towar pierwszorzędnej jakości. Znakomite kierownictwo, poparte przez fachowo wyszkolony personel, daje firmie stale wzrastający rozkwit i trwały rozwój.

Przemysł drzewny „STRUG” Sp. Akc. w Grudziądzu

W Zakopanem w Małopolsce na podnóżu Tatr, powstała w roku 1919 Sp. z ogr. odp. pod firmą „Przemysł Drzewny STRUG Sp. z ogr. odp.“, fabryka mebli biurowych i mieszkaniowych, w Zakopanem.



Elewacja frontowa fabryki S. A. „Strug“.

Dzięki zdrowej podstawie i dobrej organizacji, Spółka ta w krótkim czasie rozszerzyła swoją placówkę przemysłową w ten sposób, że zamieniła Sp. z ogr. odp. w roku 1921 na Spółkę Akcyjną i mogła już w marcu 1921 roku, przystąpić do kupna znanej na Pomorzu fabryki mebli S. Herrmann, założonej w roku 1876. Spółka Akcyjna „STRUG“ w krótkim czasie zmieniła nabytą z rąk niemieckich placówkę w Grudziądzu na nowoczesną fabrykę mebli i od tego czasu rozszerzyła swoją produkcję na Pomorzu do tego stopnia, iż po kupnie 3-ej fabryki od Niemców Braci Fast w Nowejwsi pod Grudziądziem mogła dziennie wyprodukować 2½ kompletnych sypialni dębowych.

Przez cały czas do obecnej chwili, mimo ciężkiego położenia ekonomicznego, nie redukowała Spółka ta swoją produkcję ani pod względem czasu pracy, ani też pod względem robotników.

Wyroby Spółki Akcyjnej „STRUG“ znane są nie tylko na Pomorzu, ale też w całej Polsce jakoteż w Gdańsku i Rumunii tak pod względem wyglądu, rysunku jako też pod względem artystycznego wykończenia.

Spółka Akcyjna „STRUG“ produkuje obecnie całą parą w trzech swoich fabrykach i to: w Zakopanem, w Grudziądzu i w Nowejwsi na Pomorzu, zatrudniając około 250 robotników. W Grudziądzu posiada własny gmach wystawowy w którym umieścić można około 150 pokoi kompletnie urządzonych wraz z dywanami, obrazami i innymi przedmiotami dekoracyjnymi.

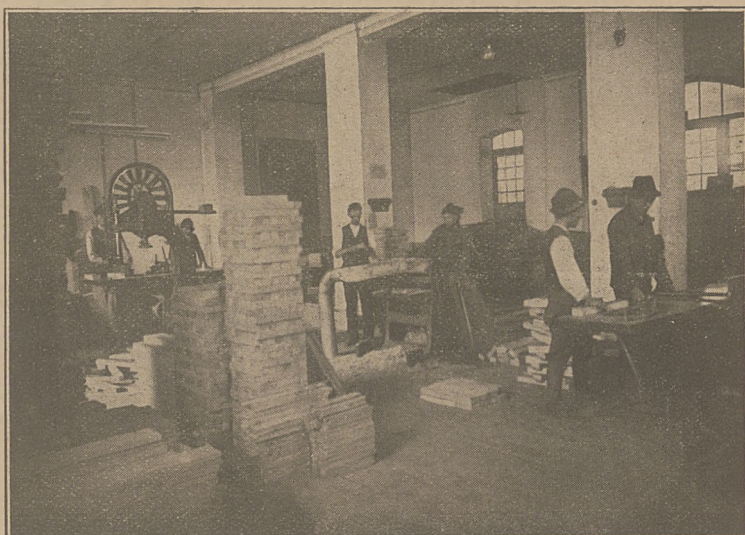
W Zakopanem posiada Spółka ta oprócz fabryki własnej, jeszcze sklep w śródmieściu i 2 wile dla swoich robotników.

Kapitał Akcyjny wynosi złp. 270 000. — Kapitał Rezerwowy 50.000.

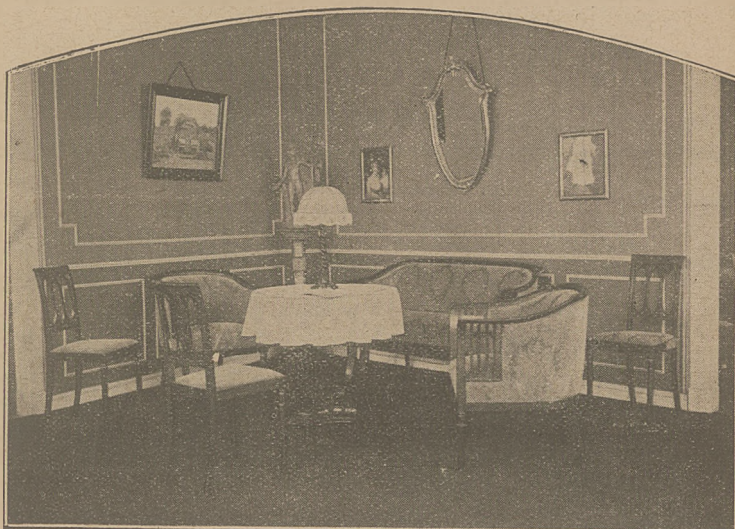
Fabryka w Grudziądzu urządzona zupełnie nowoczesnie stosując do każdej maszyny dla obróbki drzewa osobny motor elek-



Sp. Akc. „Strug“. — Część warsztatów ręcznych.



Sp. Akc. „Strug“. — Hala maszyn.



Wystawa mebli Sp. Akc. „Strug“. — Salonik.

tryczny. Również suszarnia o wysokiej temperaturze zasilana jest wentylatorami elektrycznymi. Składy desek i materiałów surowych, znajdują się przy każdej fabryce oprócz własnej parceli przy dworcu kolejowym w Grudziądzu.

Do Rady Zawiadawczej Spółki należą oprócz założycieli pp. Dr. Wacława Kraszewskiego, obecnego prezesa Spółki i Józefa Kwaśniewskiego, obecnie nacz. dyr. Spółki, — znani przemysłowcy, a mianowicie: pp. Jan Kowalski, Władysław Wróblewski, L. Machowiecki, Artur Cichocki, Włodzimierz hrabia Tyszkiewicz, Władysław Rutkowski i Zygmunt Bierzyński oraz dwaj wiceprezesowie p. Dr. Stefan Góra i p. Dr. Rudolf Beres.

W ostatnich tygodniach przystąpiła Spółka do zorganizowania nowej placówki sprzedażnej w Warszawie, oddając wyłączne zastępstwo na Warszawę znanej starej firmie meblowej W. Widulski W. Stokowski i S-ka w Warszawie, Opalińskich nr. 6. Pozatem organizuje obecnie poza własną placówką w Krakowie, jeszcze placówkę w Kaliszu i w Łodzi. Wyroby swoje dostarcza także na dogodnych spłatach miesięcznych, po cenach jak najniższych i na każdorazowe żądanie wysyła rysunki jakoteż własnych architektów celem poczynienia odpowiednich projektów, stosownie do indywid. życzeń.



Podwórze z budynkami
Sp. Akc. „Strug”.

Bank Powiatowy w Grudziądzu

powstał mocą uchwały Sejmiku Powiatowego i zatwierdzenia Sądu administracyjnego, oraz Urzędu Wojewódzkiego. Myślą przewodnią założycieli było rozszerzenie działalności przez wzmocnienie funduszków własnych i zasilenie jego organów drogą kredytów opartych na majątku całego powiatu.

Na kapitał zakładowy otrzymał Bank Powiatowy z funduszków Powiatowych dotacje i rozpoczął w lipcu 1922 r. swą działalność, skierowaną ku poparciu rolnictwa, handlu i przemysłu w powiecie grudziądzkim.



Okoniewski Kazimierz
dyrektor Banku Powiatowego w Grudziądzu.

Rezultatem dotychczasowych działalności Banku Powiatowego było przez udzielenie kredytów drobnym przemysłowcom stworzenie własnej egzystencji i nabycia z rąk obcych nieruchomości. Tak więc nabył Bank Powiatowy nieruchomość położoną przy ulicy Józefa Wybickiego 39 celem urządzenia lokalu bankowego, w własnej siedzibie.

Z dotychczasowego przebiegu prac i szybkiego rozwoju, wnioskować można, że inicjatywa założenia Banku Powiatowego została uwieńczona jaknajpomyślniejszym wynikiem.

Fabryka Likierów

ST. BRONIKOWSKI

Grudziądz

Pan St. Bronikowski, obecny właściciel firmy Fabryka Likierów St. Bronikowski w Grudziądzu, po odbyciu praktyki zawodowej w kraju i zagranicą, zorganizował w roku 1904 fabrykę likierów, którą dotychczas prowadzi z wielkim powodzeniem.

Za czasów niemieckich była to jedna z nielicznych placówek polskich, przyczyniająca się do wzmocnienia polskiego stanu posiadania wśród żywołu niemieckiego.

Pan St. Bronikowski, jako wytrawny znawca zawodu destylacyjnego, zjednał sobie znaczne powodzenie wśród licznych konsumentów nie tylko w całej Polsce, ale również poza jej granicami.

Obecnie mimo ciężkiego okresu dla

ki znacznej liczbie odbiorców stałych, rozwija się jaknajlepiej, co rokuje jej dalszy byt i racjonalny rozwój.



St. Bronikowski.

Historja rozwoju firmy St. Bronikowski wskazuje dowodnie, że w kraju naszym możemy wytwarzać wszystko co nam do konsumpcji potrzeba, nie uciekając się do importu wyrobów obcych, które często pod względem drożości naszym wyrobom nie dorównują, a ponadto podrywają równowagę bilansu handlowego.

Likiery firmy Bronikowski są znacznie lepsze od przereklamowanych wyrobów niemieckich, to też zasługują w wysokim stopniu na specjalne wy-

óżnienie, na co naszym czytelnikom zwracamy uprzejmie uwagę.

Fabryka wódek i likierów

F. RUCIŃSKI

Mickiewicza 26/7

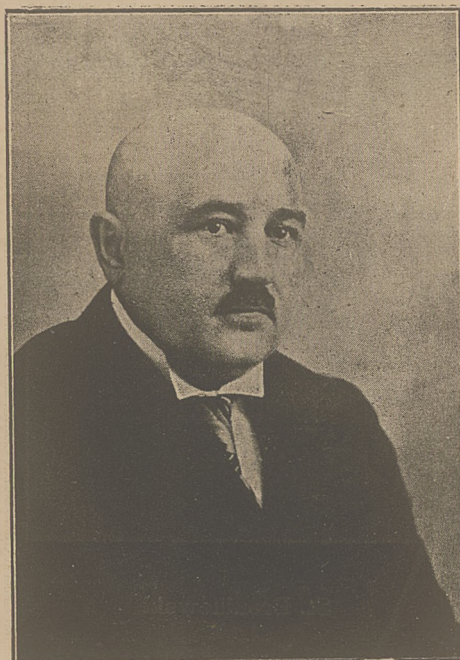
Grudziądz

Mickiewicza 26/7

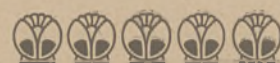
POLECA
swe znakomite wyroby



Firma Fr. Ruciński założona w r. 1920 najpierw w małych ubikacjach przy ul. Małogroblowej, w krótkim czasie zdobyła szersze pole zbytu, tak, że właściciel zmuszony był dla braku miejsca przenieść się. W r. 1923 urządził sobie fabrykę w obszer-nych lokalach przy



Fr. Ruciński.



ul. Mickiewicza 26/27 w podwórzu podług najnowszych wymagań. Przez swoją wytrwałą i solidną pracę zdołał przedsiębiorstwo tak podnieść, że zatrudnia obecnie całe grono pracowników. Wyroby jego znane są i cenione nie tylko w miejscu, lecz także w całej Polsce.



Ze sportu.

Match piłki nożnej Olimpja—T. K. S. 5:4.

Ruchliwe towarzystwo sportowe „Olimpja“, rozegrało match piłki nożnej w dniu 21. czerwca, z T. S. K. Przebieg gry ładny, wykazał zwłaszcza w „Olimpji“ dużo klasy, tak w technice, jak i w fizycznej, doskonałej formie. Wynik zawodów skonstatował jak silna jest grucziadzka drużyna, czego dowodem rezultat 5:4 na korzyść tak doskonałej drużyny jak T. K. S. Nieznaczną przewagę toruńskiej, pierwszorzędnej drużyny, stwierdza najlepiej wartość piłkarską „Olimpji“. Dodać muszę, że decydująca bramka T. K. S., była strzelona w otwartą bramę, gdyż bramkarz „Olimpji“ nie bronił jej. — Młodej drużynie „Olimpji“, mającej dużo ambicji sportowej, można zawyrokować piękną przyszłość.

T. N.

Nielad sensację mieli sportowcy i miłośnicy sportu piłki nożnej 29 czerwca br. przyglądając się ambitnym zawodom „Olimpji“ z mistrzem Polski — lwowską „Pogonią“. Gra pod każdym względem doskonała, cechowała obie drużyny. Wynik 7:1 na korzyść „Pogoni“, jest bardzo zaszczytnym dla „Olimpji“, zważywszy, że „Pogoń“ jest klubem sportowym o sławie międzynarodowej, zaś „Olimpja“ towarzystwem młodem, rokującem jednak świetną przyszłość. Szkoda tylko, że publiczności zebrało się stosunkowo mało, a przecież było co widzieć.

Przyjęcie lwowian było ze strony klubu „Olimpja“ serdeczne.

Czasopisma.

— Statystyka Powiatu Grucziadzkiego. Otrzymaliśmy bardzo starannie wydaną książkę adresową p. t. „Statystyka Powiatu Grucziadzkiego“, którą wypracował p. T. W. Ziolkowski, naczelny sekretarz Starostwa grucziadzkiego.

Książka ta jest pierwszą tego rodzaju pracą w języku polskim. Całość materiału objęta w 120 stronicach druku z rozdziałem na VI części. Część I obejmuje wiadomości ogólne i wykazy miejscowości, druga zawiera wykaz miejscowości powiatu, trzecia władze i urzędy powiatowe w powiecie grucziadzkim, czwarte sprawy wyznaniowe, sanitarne, weterynaryjne, szkolnictwo i stowarzyszenia, piąta: drogi, lasy, wody, sprawy pożarnicze i rolne; szósta daje pogląd na handel, przemysł i rzemiosło.

Nakład wykonała fachowo i starannie Drukarnia Mieszkańska w Grucziadzu.

— Nr. 20 28 „Głosu Oficera Rezerwy“, zawiera następujące artykuły: Siła zbrojna Rzeszy Niemieckiej, Jerzego Biernackiego. — Włoskie wozy motorowe „Pavesi“ w Polsce, por. rez. Ryszarda Szczęsnego. — Nowa placówka, tegoż. — Protokół Walnego Zgromadzenia Inauguracyjnego Koła Warszawskiego w dniu 24 maja 1925 r. w Białej sali Pałacu Morsowskich. — O zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe, plk. rez. Swinarskiego. — Godło Związku — Stefana Krzaczynskiego. — Pisma nadesłane do redakcji.

Numer zdobi 18 ilustracji.

Adres redakcji: Warszawa, Senatorska 22, tel. 168—74.

Redaktor, kpt. rez. Stefan Krzaczynski.

Żądajcie numerów okazowych bezpłatnie.

— **Strzecha Rodzinna.** Tygodnik ilustrowany wychodzący już drugi rok w Katowicach-Zawodzie wydała numer okazowy swego czasopisma, nadzwyczaj bogatej i zajmującej treści.

Pismo to jak widać z nadesłanych nam zeszytów rozwija się, zainteresowując coraz szersze koła czytelników.

Treść ostatniego numeru 18—19 „Strzechy Rodzinnej“ jest następująca: Odezwa do czytelników. Dzielnice (Michał Siedlecki). Kształcenie uczuć estetycznych (Prof. Henryk Pilicht). Z naszych zdrojowisk (W. D.) Poezje młodej Polski (Jan Kasproicz). Jubileusz kolei żelaznej (H. G.) Przemysł Chrobremu w hołdzie. — Romans i powieść. Dział praktyczny.

Adres wydawnictwa Katowice-Zawodzie ul. Krakowska.

— **Świat i Prawda.** Znany i szeroko czytany miesięcznik wydał ostatnio numer lipcowy. Treść zeszytu objęta jest w 80 stronach druku. Kilkadziesiąt oryginalnych ilustracji zdobi ten numer.

Odpowiedzi Redakcji.

• — **W. P. A. T.** Prosimy o wszelkie fotografie z przebiegu uroczystości narodowych i związkowych, które zamieszczać będziemy tak w Strażnicy jak też i innych wydawnictwach.

— **W. Pan A. P. Pińczów:** List z wyczerpującą odpowiedzią na pytania oraz książki przesłaliśmy. Prosimy o łaskawe potwierdzenie z odbioru.

Koniec części redakcyjnej.

Wydawca Zarząd Okr. Pow. i Woj., Grucziadz.

Za redakcję odpowiada Józef Kubicki
w Grucziadzu.

Drukiem Zakładów Graficznych Wikt. Kulerskiego
w Grucziadzu.

Czasopismo „Strażnica Bałtycka” zawiera przegląd reklam handlu i przemysłu.

Szanownym Czytelnikom zwracamy uwagę, by z każdą potrzebą zwracali się do firm ogłaszających w Strażnicy Bałtyckiej powołując się na odnośne ogłoszenie. Prosimy też Oficerów Rezerwy, Powstańców i Wojaków, by zechcieli popierać powołane firmy.

PIERWSZORZĘDNY HOTEL
Królewski Dwór
Grudziądz

Doborowa kuchnia
znana Winiarnia

Walenty Kucharski

Grudziądz, ul. Stara 17/19.

Skład porcelany, kryształów, szkła, sprzętów
domowych i kuchennych.

○○○○

Rok założenia 1912 w Biskupcu na Powiślu, przez niepomyślny wynik
plebiscytu przeniesione zostało przedsiębiorstwo w roku 1912 do Gru-
dziądza przy ulicy Starej 17/19

OSKAR ABROMEIT

Drogerja Aeskulap

Telefon 410.

Grudziądz, ul. Toruńska 13

Telefon 410.

Aparaty fotograficzne z przynależnościami

Artykuły toaletowe - Perfumerje - Oliwa

na maszyny, tran, smary na osie i skóry

Artykuły bielizniane - szczotki - gąbki

FARBY :: BRONZY :: LAKI :: PĘDZLE

G. Breuning wł. Otto Jaeschke

Grudziądz, Klasztorna 4

Tapety, znakomite farby olejne

Farba do zapuszczania podłóg

::: Oprawa obrazów :::

Telefon nr. 345

—:—

Założ. w r. 1864

Biuro Techniczno-Budowlane

K. Jastrzębski & Cz. Zagrzejewski

Tow. z ogr. por.

Telefon 401

Grudziądz

ul. Kościuszki 41

BUDOWA:

tartaków, młynów, krochmalni, gorzeln, domów mieszkalnych, koszar wojskowych itd. Remont i konserwacje budynków i kotłów parowych, roboty żelbetonowe.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

Młynotwornia Tow. Akc.: Wytwórnia maszyn młyńskich połączonych fabryk: Inż. Fr. Pałaszewski w Łodzi, Wytwórnia maszyn młyńskich daw. Carl Kühl w Rogoźnie i Inż. Fr. Pałaszewski i T. Maciejewski, dawniej C. Skoryna. Odlewnia żelaza, maszyny młyńskie, kompletne instalacje młynów, turbiny systemu Francis'a, kamienie sztuczne i francuskie, pędnie.

Fabryki Dachówki Cementowe-Azbestowej „Eternit“: Szablony (płytki), przestawki, gąsiory, krawędziówki, spinki, klamry gąsiorowe, gwoździe ocynkowane itd.

Zygmunt Kowalski

właśc. firmy

Müller & Kowalski

Telefon nr. 48

Grudziądz

Założ. w roku 1902

Plac 23 Stycznia 50

—:—

Składnica: Mała Młyńska 8-10.

Towary żelazne, węgiel, materiały budowlane, dźwigary, magazyn sprzętów domowych i kuchennych, przybory techniczne.

Bronisł. Goniszewski

skład rzeźnicki i restauracja
Grudziądz, ul. Lipowa 59

poleca:

wszelkie wyroby mięsne wędliny,
≡≡≡ wyborne piwa, wódki i t. d. ≡≡≡

Grudziądzki Zakład Artystyczno - litograficzny

Telefon 296

Otto Hering, Grudziądz

Zał. 1888

Specjalność:

Plakaty
Akcje



Znak ochronny

Specjalność:

Opakowania
Etykiety

Drukarnia – litografja – Introligatornia

Zał. w roku 1908.

Zał. w roku 1908.

J. Żmijewski
Najstarszy specj. interes artykułów męskich.

Pardon & Kurzawa

Grudziądz

Adres telegr.: Parkurz. ::: Telefony: 52 i 858.
Biura: przy Pl. 23 Stycznia 21.
Spiechrz z własną bocznicą przy dworcu towarowym.

Hurt:

zboża, nasion, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów, ziemniaków, słomy i siana.

Specjalność:

Wetna ::: Jęczmień browarowy.

Henryka Czarnecka

Toruń, Małe Garbary 18 III p.

mistrzyni damskiego krawiectwa

poleca wykonanie szybko i gustownie
garderoby damskiej.

ANNA JOOP dawn. Gustaw Joop

Pierwszorządny Zakład Fotograficzny

Grudziądz, ul. Groblowa Nr. 48.

Rok założenia 1890.

A. Straszkiwicz

Grudziądz, ul. Mickiewicza 4.

Wielki wybór w materiałach
bieliznianych, pościelowych
w najlepszych gatunkach.

Koronki, hafty szwajcarskie, ręczniki lniane, obrusy stołowe, serwetki
jak i wszelkie przybory hafciarskie są stale w dużym wyborze na składzie.

STANISŁAW CAŁBECKI

Hurtownia
artykułów piśmiennych i szkolnych.

ul. Groblowa nr. 19. **GRUDZIĄDZ** ul. Groblowa nr. 19.

Hotel Pomorski

Toruńska 26

Toruńska 26

Poleca

obiady, ciepłe i zimne kolacje,
herbatki, wyborne piwa i wi-
na po cenach bardzo umiar-
kowanych.

Rzetelna obsługa :: Noclegi itd.

Restauracja

Grudziądz, ul. Długa nr. 16

Właściciel

Władysław Zieliński

Polecam

moje silne i smaczne obiady jako
i wszelkie potrawy podług karty.

ooooo

Za dobre napoje jest jaknajlepiej
staranie

Ceny solidne :: Ceny solidne



Marka fabryczna.



Zadajcie wszędzie obuwia sportowego, kaloszy i śniegowców pierwszej w Polsce fabryki

PEPEGE

Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. w Grudziądzu.

Wiktor Szulc

(dawniej Gustaw Behrendt)

GRUDZIĄDZ, Toruńska 7.

Telefon 385.

Telefon 385.

Najtańsze źródło zakupu
w Bławatach, Konfekcji i Galanterji.
Artykuły męskie. Bielizna damska i męska

==== Członkom udziela się rabatu. ====

Pomorskie Zakłady Instalacyjne

Nr. telefonu 816.

J. Maciejewski

Nr. telefonu 816.

w Grudziądzu, Mickiewicza 34.

Specjalny zakład dla urządzeń elektrotechn.
Budowa centrali elektr., urządzeń sanitar. etc.

Stale na składzie: wszelkie materiały elektrotechniczne,
żyrandole, silniki etc. — po cenach umiarkowanych.

==== Projekty i kosztorysy bezpłatnie. ====

Drukarnia - Introligatornia

KSIĘGARNIA „WIEDZA”

Grudziądz, ul. Wybickiego nr. 33

Wykonuje wszelkie druki i oprawy książek solidnie, gustownie i szybko.

Dla wszystkich Stowarzyszeń i Związków kulturalno-oświatowych drukarnia daje znaczny rabat.

Zakład Malarski

Bronisław Burnicki

Grudziądz, ul. Toruńska 9

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres malarstwa.

Tiburtius i Szalecki

Rynek 7 Grudziądz Rynek 7

Hurtowna i detaliczna sprzedaż
wódek, win i piwa.

Specjalność: Baczewski, Winkelhausen.

Maszyny rolniczewszelkiego rodzaju dostarcza ze składu
korzystnie i na dogodnych warunkach

F. Kujawski, Fabryka Maszyn

Armatur, odlewnia żelaza i metali.

Tel. 1485 Toruń, ul. Grudziądzka 31 Tel. 1485

Salon mód

NADOLNA STAROGARD, Rynek 31.

Poleca kapelusze, modelowe fasony słomkowe w różnych gatunkach i kolorach po tanich cenach, tak samo i dodatki do kapeluszy

**Skład Kolonialny i Restauracja
ZENON ZMICH**

Inowrocław, Synagoska 2.

Największy wybór towarów kolonialnych win,
wódek i likierów.**Franciszek Zieliński**

Grudziądz

ulica Kościelna nr. 7. Telefon 297.

Pierwszorz. Zakład KrawieckiWykonuje wszelkie zamówienia solidnie
i podług ostatniej mody. — Ceny przystępne.Na składzie wielki wybór materiałów
krajowych i zagranicznych.

Polecam swój

wielki wybór obuwiafabrycznego oraz własnego wyrobu. Wykonuje
męskie i damskie oraz robocze solidnie i rzetelnie
po cenach bardzo przystępnych.

Kreślę z wysokim poważaniem

Franciszek Kolaska, mistrz szewski
Starogard

Firma znajduje się przy ulicy Hallera nr. 11.

WL. CZ. RUTKOWSKI

Skład skór i fabryka cholewek

Mostowa nr. 14 Toruń Mostowa nr. 14

poleca skóry garbowane i przybory szewskie
w wszelkich gatunkach po przystępnych cenach**Józef Pohl**

dawn. Heimchen

Grudziądz, Pańska 25.

Specjalny skład mydła, szczotek, artykułów toaletowych.
Najtańsze źródło zakupu w mieście. Olbrzymi wybór

A. ZEECK NAST.

Zał. 1888 r.

Grudziądz, J. Wybickiego 6-8.

Zał. 1888 r.

Zegary, biżuterja. Wielki zakł. reparacyjny

PIOTR JAKUBOWSKI

Plac 23 Stycznia 4/5

Telefon 341

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Wykonuje
wszelkie prace budowlane jak:

murarskie

ciesielskie,

stolarskie,

malarskie,

i szklarskie

Galanterja francuska

grzebienie, szczoteczki do zębów,
koronki, wstążki, guziki e. t. c.

Maszyny do pisania amerykańska

biurowe „Royal“
podrózne „Corona“
powielacze „Opalograph“

Cenniki oraz katalogi na żądanie.

Władysław Izdebski i S^{ka}

Dom Przemysłowo-Handlowy

Toruń

Nowomiejski Rynek 13.

Telefon 916. Adres telegr.: Izdebski Toruń.

Zakład Kamieniarsko-Rzeźbiarski

Wykonanie wszelkich prac kamieniarskich i rzeźbiarskich w granicie, marmurze i piaskowcu, także wszelkie roboty budowlane w terazzo i betonie.

Grudziądz

J. Bielawski & Syn

Rzezalniana 15



**POMORSKIE
ZAKŁADY CERAMICZNE**
TOW. AKC.
(DAWNEJ MAX FALCK I SKA)
w **GRUDZIĄDZU**
CEGIELNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

ROZNA PRODUKCJA:
15 000 000 SZTUK

POLECAMY NATURALNO-
CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKĘ
KARPIOWĄ
ŻŁOBIONĄ
i RZYMSKĄ
zupełnie trwałą i odporną na
wszelkie wpływy atmosferyczne
oraz
pierwszorzędną czerwoną cegłę
maszynową, licówkę, dziurawkę
i **KOMINÓWKĘ**
różnych formatów.

S. I. Kiewe Tow. Kom.

Stara 4/5

Grudziądz-Pomorze

Telefon 5

Bławy

Konfekcja

Bielizna

Jedwabie

Galanterja

Największy wybór!



Najtańsze ceny!

Browar Kuntersztyn

Tow. Akc. w Grudziądzu

— poleca swoje za wyśmienite uznane —

piwo jasne eksportowe (gatunek Pilszeński) ;

piwo ciemne eksportowe (gat. Monachijski).

Filje: Toruń — Bydgoszcz — Swiecie.

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

Rudolf Schimmelfennig

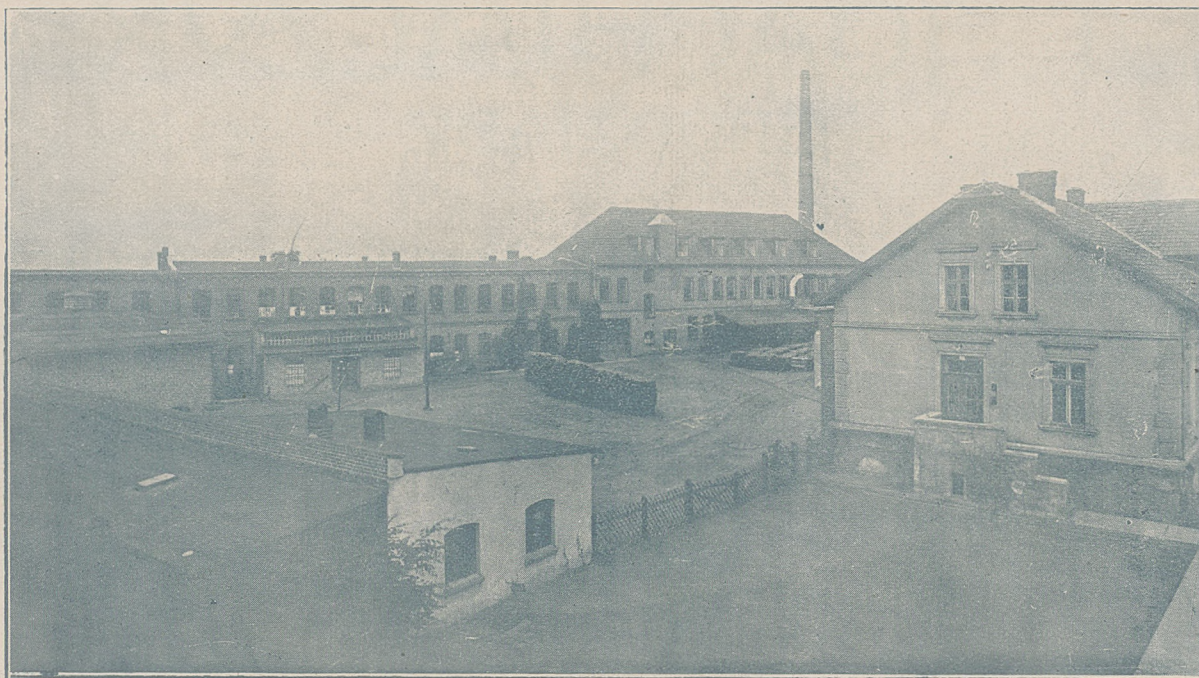
wł. Paweł Witkowski

Centrala Grudziądz: Tel. 28 i 352.

:-:

Filja Chojnice: Telefon 4.

Pierwsze i największe przedsiębiorstwo
transportowe na Pomorzu.



T-wo „Balorient“ z o. p. Mechaniczna Fabryka Obuwia

Adr. Tel.: Balorient - Starogard.

Starogard (Pomorze, Polska)

Telef. Nr.: Starogard 35.

Konta bankowe: Bank Polski — Starogard :- Poczтовая Kasa Oszczędnosci — Poznań Nr. 204 353
Polski Bank Handlowy, Oddział w Gdańsku —:— Bank Gospodarstwa Krajowego — Poznań.

Wyrabia: Obuwie męskie, damskie, dziecięce, czarne i kolorowe, chromowe i gemzowe, wysokie, półbuty i pantofle w najlepszym gatunku i najnowszych fasonach również robocze kamasze i buty faledrowe.

ZAKŁADY HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE

A. CHMIELECKI, Starogard

Adres telegr.: „ACE“.

Telefon 50.

Oddział I

Parowa fabryka wódek
i likierów.

Oddział III

Hurtownia kolonialna.

Oddział II

Fabrykacja win owocowych
i wyciocienia soków.

Oddział IV

Skład żelaza.

Konta bankowe:

Danziger Privat-Aktien-Bank Tow. Akc. w Starogardzie
Polski Bank Handlowy w Poznaniu Tow. Akc., Oddział w Starogardzie.

Rachunek czekowy:

P. K. O. Poznań nr. 203230.

T. JOACHIMCZYK

Telefon nr. 301

GRUDZIĄDZ

Toruńska 27/29

Reprezentacja i składnice fabryczne
artykułów chemicznych, farb i lakierów.

F. Rosanowski, Grudziądz

Tel. 23. Młyn pod Orłem Tel. 23.

Zakup
pszenicy i żyta
po najwyższych
cenach dziennych



Sprzedaż
najprzedniejszych
gatunków mąki
i wytworów
pastewnych

Związkowa Centrala Maszyn Tow. Akc. **Poznań** ul. Wjazdowa 9

poleca

wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze oraz części zapasowe.

Oryg. ameryk. maszyny żniwne
Massey - Harris Ltd.

Oryg. szwedzkie centryfugi
Aktiebolaget Baltic.